Piksele tworzą nagradzane obrazy

strona 2

Święta i Sylwester w życiu naszych mieszkańców

strona 18

A U T O P R O M O C J A

W NASTĘPNYM NUMERZE



KALENDARZ NA ROK 2026

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

KOLEJNY NUMER W PONIEDZIAŁEK 29 GRUDNIA

Podlasianin

BIAŁA SIĘ DZIEJE

22 - 28 grudnia 2025 r. ■ nr 51 (893)
■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

Oszczędności kosztem dzieci?

Rodzice potęgują opór w obronie szkoły



STR. 3

Władze gminy planują przekształcenie szkół w Wólce Dobryńskiej i Dobryniu Dużym. Rodzice i nauczyciele są przeciw. Aż 310 osób podpisało petycję w tej sprawie.

Co dalej ze Szkołą Podstawową im. Marii Konopnickiej w Wólce Dobryńskiej?

Fot.SP Wólka Dobryńska

Fot.Marek Pietrzela

Ważne inwestycje dla dużego DPS-u



Dom pomocy społecznej w Kozuli wzbogacił się o dwa nowe samochody oraz nową windę

STR. 22

Fot.Marek Pietrzela

Janów Podlaski trzeci raz zostaje miastem

STR. 6

Rolnicy nie są naiwni. W Białej powiedzieli stanowcze „nie” dla Mercosuru



- Jeżeli ta umowa wejdzie w życie, to oznacza koniec polskiego rolnictwa - grzmią rolnicy w Białej Podlaskiej.

Kiedy protestujący rolnicy z wielu krajów szturmowali Brukselę, pod bialskim Starostwem Powiatowym Stowarzyszenie Polski Rolnik przygotowało solidarnościową pikietę

STR. 9

Fot.Marek Pietrzela

Majątki radnych z Międzyrzeca Podlaskiego.

Jakub Leszczuk ma nieruchomości za miliony

STR. 23

TERESPOL: Mieli uchwalić budżet gminy. Ale radni zaprotestowali

STR. 24

Odpowie za krótkotrwałe użycie auta. Tłumaczył się „pouczającym żartem”

STR. 4

Ciężarówki zablokowały osobówkę. Za jej kierownicą pijany 63-latek

STR. 6

35 wagonów z nielegalnymi odpadami wróciło na Ukrainę

STR. R3

R E K L A M A

BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

N 695 ISSN 1689-4804 INDEKS 248746

9 771689 480506

BIA

eprasa.pl 379936d610

STOPKA
wspólnota
Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
e-mail: m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Kacper Budrewicz
tel. 792 036 471
e-mail: budrewicz @24wspolnota.pl
Kamil Pulik
tel: 502 323 027
e-mail: pulik@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygielska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T
OG

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

AUTOPROMOCJA
ZNAJDŹ NAS NA facebook

Piksele tworzą nagradzane obrazy



Młodzi filmowcy z „Piksela" nagrodzeni w Olsztynie

Pracownia Grafiki Komputerowej „Piksel" z Bialskiego Centrum Kultury odnosi kolejne ogólnopolskie sukcesy. Młodzieżowy Festiwal Muzyki i Filmu w Olsztynie przyniósł młodym filmowcom drugą nagrodę. Malwina Filipiuk została zaś wyróżniona w 35. Jubileuszowej Wystawie Rysunku i Malarstwa „Mój Teatr" w Łodzi.

Prowadząca Pracownię Grafiki Komputerowej „Piksel" Lilla Wielgan-Michaluk poinformowała nas, że w ramach festiwalu w Olsztynie zorganizowano I Młodzieżowy Konkurs Filmów Krótkometrażowych dla młodzieży w wieku 13-18 lat. W kategorii filmy krótkometrażowe trwające do 15 minut film „Metalixa" bialskich twórców zajął drugie miejsce.

Na uroczystej gali finałowej w olsztyńskiej filharmonii pracownię „Piksel" reprezentowała Emilia Daniluk. Animacja „Metalixa" została zainspirowana muzyką Grażyny Bacewicz i jest to grupowa praca 15 osób. Autorami nagrodzonej animacji są: Pola Kopytiuk, Helena Sacharuk, Ignacy Aduckiewicz, Adam Huczek, Wiktor Skoczeń, Lilianna Rudzka, Zuzanna Rudzka, Paulina Borowska, Aleksander Wapa, Zuzanna Jóźwik, Sebastian Kordaczuk, Jakub Kordaczuk, Emilia Daniluk, Łucja Reluga i Anna Chomińska.

- Stworzenie filmu „Metalixa" młodym ludziom umożliwiło poznanie współczesnej muzyki, a także rozwinęło wśród młodzieży umiejętność kreatywnego myślenia o sztuce abstrakcyjnej. Celem twórczych działań było połączenie różnych dziedzin sztuki współczesnej jak muzyka G. Bacewicz i film abstrakcyjny z „Piksela" w jeden projekt – wyjaśniła artystka plastyk Lilla Wielgan-Michaluk.

Dodała, iż 9-letnia Malwina Filipiuk z „Piksela" wyróżniona została w 35. Jubileuszowej Wystawie Rysunku i Malarstwa „Mój Teatr" w Łodzi. Malwina stworzyła pracę, na której zaprezentowała siebie i lalkę pacynkę. A jej koleżanki Karolina Och i Karina Filipiuk, które otrzymały dyplomy za udział w tym konkursie, na swoich grafikach przedstawiły lalki marionetki.

(Pim)

Niezwykłą atrakcją była wizyta Świętego Mikołaja

Mikołajkowy Turniej Sportowy w Rogoźnicy

W Publicznej Szkole Podstawowej w Rogoźnicy 5 grudnia zorganizowano „Mikołajkowy Turniej Sportowy" przygotowany przez Daniela Wajszczuka we współpracy z Samorządem Uczniowskim. Wszystko z myślą o najmłodszych.



Fot. PSP w Rogoźnicy

Zajęcia sportowe poprowadził Daniel Wajszczuk, wspierany przez zaangażowanych członków Samorządu Uczniowskiego

W sportowo-świątecznej zabawie uczestniczyło aż 75 przedszkolaków z trzech grup: Biedronki, Motylki oraz Zerówka. Wydarzenie rozpoczęło się wspólną rozgrzewką, po której dzieci z ogromnym entuzjazmem brały udział w różnorodnych konkurencjach sportowych, rozwijających sprawność fizyczną i uczących zdrowej rywalizacji. Zajęcia sportowe poprowadził Daniel Wajszczuk, wspierany przez zaangażowanych członków Samorządu Uczniowskiego, którzy czuwali nad przebiegiem turnieju i gorąco dopingowali małych zawodników.

Niezwykłą atrakcją była wizyta Świętego Mikołaja, który wraz ze swoimi pomocnikami przybył do Rogoźnicy saniami, wywołując ogromną radość i uśmiechy na twarzach dzieci. Świąteczną atmosferę dopełniły słodkie upominki – lizaki wręczane przez uczennice z Samorządu Uczniowskiego całej społeczności szkolnej.

Na zakończenie turnieju dyrektor szkoły, pani Dorota Herda, wręczyła każdemu przedszkolakowi „Certyfikat Grzecznego Dziecka" jako pamiątkę wspaniałej zabawy, zaangażowania i sportowego ducha.

Kamil Pulik

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

BIA

eprasa.pl 379936d610

Spytaliśmy, czy prawdziwe są pogłoski, jakoby całe zamieszanie miało być przygotowaniem do utworzenia ośrodka dla uchodźców

Oszczędności kosztem dzieci?

Rodzice potęgują opór w obronie szkoły

Rodzice ruszyli do obrony szkoły zagrożonej przekształceniami lub nawet – jak mówią – likwidacją. Aż 310 osób podpisało petycję w tej sprawie. Wójt Zalesia twierdzi, że samorządu nie stać na dopłacanie w 2026 roku aż 11 mln zł do oświaty, w tym do uczniów z innej gminy.



Fot.SP Wólka Dobryńska

Budynek Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Wólce Dobryńskiej jest okazały

- Nasza szkoła jest fantastyczna. Może obchodzić w przyszłym roku aż 140 lat. Jeśli zabierze się od nas uczniów ze starszych klas, z czasem będzie ona skazana na zagładę i umrze – obawia się Monika Ratajczyk, matka dwojga dzieci uczących się w Wólce Dobryńskiej.

Wójt gminy Zalesie Tomasz Szewczyk stara się spokojnie przekonywać rodziców i nauczycieli z dwóch szkół o potrzebie oszczędności. Pod koniec listopada poinformował nauczycieli i rodziców o zamiarze przekształcenia dwóch szkół w Wólce Dobryńskiej i Dobryniu Dużym.

Trzy warianty wójta w sprawie przekształceń

- Przedstawiłem rodzicom i nauczycielom sytuację oświaty. Chciałem, aby do naszej największej szkoły w Zalesiu dołączyli uczniowie z klas IV – VIII z Dobrynia Dużego i Wólki Plebańskiej. W zalesiańskiej szkole uczyło się przed laty aż 400 uczniów, a teraz nieco ponad 200 – informuje nas wójt.

Dodaje, że zaproponował też drugi wariant, aby przenieść nauczanie starszych klas z jednej do drugiej szkoły. Jedna miejscowość jednak proponowała tak zrobić u siebie, a druga też u siebie.

- Trudno się było dogadać w tej sprawie. Trzecia propozycja dotyczy prowadzenia szkół przez stowarzyszenie, jak od wielu lat już jest u nas w jednej z miejscowości – wyjaśnia wójt.

Dodaje, że znalazł stowarzyszenie, które od prawie 25 lat prowadzi prawie 30 szkół w różnych powiatach. Kiedy to zaproponował zebranym, też nie było akceptacji, szczególnie nauczycieli pracujących w Wólce Dobryńskiej i Dobryniu Dużym.

- Nie godzą się na rezygnację z Karty Nauczyciela. Wcześniej krzyczano o dobru dziecka, a teraz w grę wchodzi dobro nauczycieli... - ocenił ten opór Tomasz Szewczyk.

Rodzice bronią nie tylko dzieci

Dawid Ostrożański, ojciec dziecka uczącego się w szkole w Wólce Dobryńskiej broni nie tylko najmłodszych, ale też i nauczycieli. Powiedział nam, że w zalesiańskiej gminie były już przypadki reorganizacji szkół, które kończyły się ich likwidacją, a opuszczone budynki marnieją.

- Szkoła w Wólce Dobryńskiej jest kameralna, nie ma setki uczniów. W klasie średnio uczy się 11-12 dzieci. Nauczyciele dużo więcej poświęcają im czasu niż w innych placówkach i są w stanie zapanować nad klasą – wyjaśnia zalety obecnej sytuacji.

Tłumaczy, że rodzice obawiają się, że ten stan poważnie się zmieni z chwilą przejęcia szkoły przez stowarzyszenie.

- Stanowczo temu się sprzeciwiamy. Wraz ze stowarzyszeniem zmieni się część kadry. Ci nauczyciele co się szanują i są dobrymi, a nie zgodzą się na pracę bez Karty Nauczyciela, może przejdą do innych szkół. Przybędzie emerytów i „spadochroniarzy". Walczymy o dobro szkoły – podkreśla Dawid Ostrożański.

Kamila Panasiuk, radna sąsiedniej gminy Terespol, mieszkanka Małaszewicz Dużych graniczących z Wólką Dobryńską, w której uczą się jej dzieci, broni tej szkoły.

- Czujemy presję: „Musicie szybko podjąć decyzję, im szybciej, tym lepiej". Ale my, rodzice, nie damy się już zastraszyć. Nie mamy nic do stracenia: jest o co walczyć. A o dobro naszych dzieci potrafimy walczyć do końca, nawet jeśli droga będzie trudna i nierówna – zapowiada radna.

W mediach społecznościowych nawołuje rodziców do zjednoczenia działań w celu obrony szkoły. Ostrzega, że wyrwanie ze środowiska dzieci z klas 4-8 i dowożenie ich do Zalesia może źle skutkować u części uczniów, którzy nie udźwignął procesu adaptacji oraz wywołać cierpienia emocjonalne.

Petycja i zmasowana obrona

Powstał nawet fanpage obrońców „Ratujemy Szkołę w Wólce Dobryńskiej" z wieloma hasłami typu „Stop reorganizacji. Nie pozwólmy zniszczyć SP w Wólce Dobryńskiej „. Znajdziemy tam bogaty katalog osiągnięć uczniów tej szkoły, którzy są nagradzani w prestiżowych konkursach wojewódzkich i nawet międzynarodowych. Podobnie bogato wygląda kolekcja osiągnięć głównie ekologicznych Szkoły Podstawowej im. Marii Skłodowskiej-Curie w Dobryniu Dużym. Niedawno została nawet zwycięzcą XVII edycji powiatowego konkursu „Czysta Ziemia".

Z dnia na dzień przybywa podpisów pod petycją „Powstrzymajmy likwidację klas IV-VIII w Wólce Dobryńskiej i szkoły", która ma być wysłana do Urzędu Gminy Zalesie, minister edukacji narodowej oraz Kuratorium Oświaty w Lublinie. Zatroskani o los uczniów apelują o zaniechanie likwidacji klas IV-VII.

- Zmiana placówki oraz nauczycieli, wychowawców może w negatywny sposób wpłynąć na wyniki w nauce. Odebranie dzieciom stabilizacji i bezpieczeństwa będzie miało znaczący wpływ na ich emocje – ostrzegają.

Do piątku podpisało się pod petycją aż 310 osób z Wólki Dobryńskiej, Małaszewicz Dużych i okolic.

- Z uwagi na oszczędności ktoś chce zburzyć nauczanie dzieci, odebrać im świetnych nauczycieli. Fantastyczni rodzice więc stoją za szkołą murem – podkreśla Monika Ratajczyk.

Obciążeniem uczniowie z sąsiedniej gminy

Wójt gminy Zalesie Tomasz Szewczyk przyznaje, że chodzi o pieniądze.

- Oświata kosztuje nas aż 16 mln zł, gdyby nic nie zmieniać, to aż 11 mln zł musielibyśmy wydać z własnego budżetu. Dotacja ministerialna na finansowanie naszych zadań oświatowych może wynieść tylko ok. 4,8 mln zł. Niestety, jesteśmy wśród 117 gmin, które mają zmniejszoną dotację na 2026 rok - Tomasz Szewczyk nie kryje rozgoryczenia.

- Nasza sytuacja finansowa jest trudna, toteż oszczędność 4 mln zł na przekazaniu nauczania stowarzyszeniu w dwóch szkołach byłyby ratunkiem dla budżetu – wyjaśnia wójt.

Podkreśla, że jeśli nie zadba się o oszczędności na oświacie, gminie, która nie zachowa dyscypliny finansowej, może grozić wprowadzenie programu naprawczego, a wtedy trzeba będzie ciąć wiele wydatków.

Prawdopodobnie sukcesy SP w Wólce Dobryńskiej, niezłe warunki i wyniki nauczania, jak i też obiekty (m.in. okazały „Orlik") - to wszystko ściąga uczniów z sąsiednich gmin: głównie z Terespola i Piszczaca.

- Na 90 uczniów, w tym przedszkolaków, tylko 45 jest z Wólki Dobryńskiej. Do uczniów z innego obwodu z sąsiedniej gminy dopłacamy 1,1 mln zł! Gmina Terespol tak oszczędza na tych wydatkach, teoretycznie zatem powinna nam dopłacić. Sprawdza się powiedzenie „bogatemu diabeł dzieci kołysze...". Według MEN koszt utrzymania ucznia powinien wynosić 1841 zł, a nas faktycznie obciąża 4830 zł. Nie możemy za to płacić - wyjaśnia wójt.

W styczniu wójt i Rada Gminy mają podjąć decyzję co do oszczędności na szkołach.

Spytaliśmy wójta, czy prawdziwe są pogłoski, jakoby likwidacja lub przeniesienie szkoły mogły być przygotowaniem do utworzenia ośrodka dla uchodźców.

- Bzdura! Nikt tego nie planuje, a wymyśla takie rzeczy tonący, który trzyma się brzytwy! - odpowiada.

Marek Pietrzela



Fot.Marek Pietrzela

Tomasz Szewczyk,
wójt gminy Zalesie

W niewielu gminach jest tak dużo szkół

Na 2026 rok mamy mniej dotacji dla całej gminy z budżetu państwa zwanych wcześniej subwencjami. Rosną potrzeby oświatowe, liczyliśmy na 8-9 mln zł dotacji oświatowych, a otrzymaliśmy zapewnienie o mniejszej sumie niż 5 mln zł. W przygotowywanym projekcie budżetu brakowało 2 mln zł, aby go spiąć, czyli nie przewyższyć dochodów bieżących wydatkami bieżącymi. Braliśmy tylko pod uwagę wynagrodzenia nauczycieli do września. Decyzja co do reorganizacji nie została jeszcze podjęta. Prowadziliśmy rozpoznanie w innych gminach. W niewielu gminach jest tak dużo szkół, jak w naszej, czyli cztery.



Fot.Zdjęcie własne Radnej

Kamila Panasiuk,
radna gm. Terespol, mama uczniów w SP w Wólce Dobryńskiej

Nikt nie przedstawił nam rzetelnych danych

Postawiono nas przed faktem dokonanym. Przedstawiono trzy opcje, z których żadna nie jest dobra dla naszych dzieci, a wszystkie są wygodne tylko dla jednej strony. Pokazano tabelki, wykresy, rzucano zaokrąglonymi kwotami — wszystko ogólnikowo. Typowe zagranie psychologiczne i polityczne. Nikt nie przedstawił nam rzetelnych danych, dotyczących konkretnie naszej szkoły. A przecież na to zasługujemy.

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE

WYPRZEDAŻ



21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 504 035 895

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL

BIAŁA SIĘ DZIEJE

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl 379936d610

Odpowie za krótkotrwałe użycie auta. Tłumaczył się „pouczającym żartem”

Za krótkotrwałe użycie pojazdu odpowie 48-latek. Postanowił wykorzystać fakt, że kierowca Audi poszedł do sklepu, pozostawiając na ulicy otwarty samochód z włączonym silnikiem. Swoje zachowanie tłumaczył „pouczającym żartem”, który chciał zrobić kierowcy, przestawiając auto.



Fot. KMP Biała Podlaska

W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami swoje zachowanie tłumaczył „pouczającym żartem”, który chciał zrobić nieodpowiedzialnemu kierowcy, który jego zdaniem tamował ruch

W połowie listopada do bialskiej komendy zgłosił się mieszkaniec miasta, który zawiadomił o krótkotrwałym użyciu pojazdu należącego do jego żony.

- Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że do zdarzenia doszło na terenie miasta pod jednym ze sklepów. Pokrzywdzony pozostawił samochód i wyszedł na „szybkie zakupy”. W tym czasie nieznajomy mężczyzna wykorzystać miał otwarte drzwi i włączony silnik auta, odjeżdżając nim. Pozostawił go nieopodal na jednym z parkingów. Zgłaszający nie znał personaliów tego mężczyzny, z którym po całym zdarzeniu doszło do „utarczki słownej” - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili personalia mężczyzny podejrzanego o ten czyn. Okazało się, że jest to 48-letni mieszkaniec miasta. Mężczyzna usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami swoje zachowanie tłumaczył „pouczającym żartem” wymierzonym nieodpowiedzialnemu kierowcy, który jego zdaniem tamował ruch.

O jego dalszym losie zadecyduje sąd. Zgodnie z obowiązującymi przepisami zabór w celu krótkotrwałego użycia pojazdu zagrożony jest karą do pięciu lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

O G Ł O S Z E N I E

OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA BIAŁA PODLASKA
z dnia 18.12.2025 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311), dalej z.r.i.d., zawiadamiam, że w dniu 18 grudnia 2025 r. na wniosek zarządcy drogi – Prezydenta Miasta Biała Podlaska, została wydana decyzja Nr 5/25 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej:

- budowę odcinka drogi gminnej nr 100514L – ul. Łowiecka oraz odcinków dróg oznaczonych w zmianie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Biała Podlaska pod nazwą „PIEŃKI- GRZYBOWA” symbolami KDPJ-15 i KDD-39 w Białej Podlaskiej, polegającej na budowie jezdni, dróg dla pieszych, zjazdów, kanalizacji deszczowej retencyjno-rozsączającej, oświetlenia oraz przebudowie kolidującego uzbrojenia terenu, tj. kabli elektroenergetycznych, wodociągu, napowietrznej linii energetycznej oraz kanalizacji – kabli teletechnicznych.

Inwestycja jest zlokalizowana na terenie miasta Biała Podlaska, jednostka ewid. 066101_1, na następujących nieruchomościach *(numery ewidencyjne działek z uwzględnieniem podziału zatwierdzonego w decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej)*, położonych w obrębie ewid. 0004, nr ewid. 260, 1141, 307/9, 308/1, 312/6, 268/6, 300/1, 301/3, 301/5, 302/1, 307/10, 308/12, 309/3, 309/5, 310/1, 311/12, 311/14, 311/16, 312/17, 312/19.

Informuję, że z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stanie się ostateczna, własnością Gminy Miejskiej Biała Podlaska stają się następujące nieruchomości na terenie miasta Biała Podlaska, jednostka ewid. 066101_1 *(numery ewidencyjne działek z uwzględnieniem podziału zatwierdzonego w decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej)*, położone w obrębie ewid. 0004, nr ewid. 268/6, 300/1, 301/3, 301/5, 302/1, 307/10, 308/12, 309/3, 309/5, 310/1, 311/12, 311/14, 311/16, 312/17, 312/19.

Nieruchomości do czasowego zajęcia, niezbędne do wykonania robót związanych z budową projektowanych odcinków dróg - nieruchomości lub ich części z których korzystanie będzie ograniczone, na terenie miasta Biała Podlaska, jednostka ewid. 066101_1 *(numery ewidencyjne działek z uwzględnieniem podziału zatwierdzonego w decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej)*, położone w obrębie ewid. 0004, nr ewid. 266/1, 266/2, 307/9, 312/6, 1141.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej określa wydanie nieruchomości w terminie 120 dni od dnia, w którym stała się ostateczna. Jednocześnie informuję, iż zgodnie z art. 18 ust. 1e z.r.i.d., w przypadku, gdy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia: 1) doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej; 2) doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności; 3) w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna - wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biała Podlaska, na stronie internetowej Urzędu Miasta Biała Podlaska oraz w prasie lokalnej.

Stronom postępowania przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Biała Podlaska w terminie 14 dni od dokonania zawiadomienia o jej wydaniu.

Informuję, że z treścią decyzji strony mogą zapoznać się w Urzędzie Miasta Biała Podlaska, Referat Architektury i Budownictwa, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, w godzinach pracy urzędu (tel. 83-341-69-30).

PREZYDENT MIASTA
/ - /Michał Litwiniuk

Podziękowanie

Dziękujemy wszystkim firmom i osobom fizycznym za zaangażowanie oraz wkład rzeczowy, finansowy i organizacyjny, wniesiony w zorganizowanie w dniu 8 grudnia 2025r. na Placu Jana Pawła II w Międzyrzecu Podlaskim spotkania integracyjnego dla mieszkańców pod nazwą „Wigilijna Paczuszka od Serduszka”. Wydarzenie to było przedmiotem projektu socjalnego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyrzecu Podlaskim.

Serdeczne podziękowania kierujemy do:

Pań Anny Komoń i Małgorzaty Skwara
– Bar Jadłoteka,

Pani Zenony Uzłowskiej
– Cukiernia UZ,

Pana Krzysztofa Tymoszuka
– Handel detaliczny artykułami spożywczymi „Wiola” ,

Pana Adama Hrycia
– Stowarzyszenie
Razem zmieniamy Międzyrzec i okolice,

Państwa Agnieszki i Jerzego Wysokińskich
– Zakłady Wyrobów Wędliniarskich S.C. Wysokie

Pana Leszka Sójki
– Hurtownia lodów i mrożonek,

Państwa Anny i Antoniego Michalaków
– Restauracja Zacisze,

Pań i Panów Radnych Rady Miasta Międzyrzec Podlaski,

Pana Jarosława Iwaniuka
– Wschodnie Centrum Eventowe,

Pana Tadeusza Bartoszuka
– Międzyrzeckie stowarzyszenie motocyklowe,

Pani Emili Chromik
– Szkoła Podstawowa Nr 2,

Pana Cezarego Wocha
– Szkoła Podstawowa Nr 2,

Pani Emilii Korolczuk
– Szkoła Podstawowa Nr 1,

Siostry Leonardy
– Szkoła Podstawowa Nr 3,

Pana Andrzeja Marciniuka
– Miejski Ośrodek Kultury,

Pana Adama Paluszkiewicza – Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji,

którzy współtworzyli okoliczności do radosnego oczekiwania na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia. Przybyli na uroczystość mieszkańcy: dzieci, osoby dorosłe i seniorzy, mieli możliwość wysłuchać koncertu kolęd i pastorałek w wykonaniu uczniów międzyrzeckich szkół. Degustując tradycyjne dania wigilijne podarowane przez: Restaurację Zacisze, Bar Jadłoteka, Stowarzyszenie Razem zmieniamy Międzyrzec i okolice, Cukiernię UZ, Hurtownię lodów i mrożonek oraz Firmę Handel detaliczny artykułami spożywczymi „Wiola”, dzielili się wzajemną życzliwością, uśmiechem i radosnym oczekiwaniem na najpiękniejsze święta w roku.

Serdecznie dziękujemy za aktywność oraz wkład w integrację lokalnej społeczności, życząc radosnych, pogodnych i błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku.

Burmistrz Miasta Międzyrzeca Podlaskiego oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Międzyrzecu Podlaskim.



BIA

eprasa.pl 379936d610

INFORMATOR POWIATU BIALSKIEGO

Konkurs „Czysta Ziemia” - edycja XVII rozstrzygnięty!

10 grudnia w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej odbyło się uroczyste podsumowanie XVII edycji konkursu „Czysta Ziemia” 2025. W wydarzeniu uczestniczyli uczniowie, nauczyciele, przedstawiciele nadleśnictw oraz władze powiatu. Konkurs od 17 lat kierowany do szkół podstawowych i ponadpodstawowych z terenu powiatu bialskiego, niezmiennie mobilizuje młode pokolenie do aktywnego dbania o środowisko naturalne.

Tegoroczna edycja była wyjątkowo udana – udział wzięło aż 30 szkół, które od kwietnia do końca października prowadziły różnorodne działania proekologiczne. Uczniowie organizowali akcje edukacyjne, zbiórki surowców oraz przedsięwzięcia na rzecz czystości najbliższego otoczenia. Efekty ich pracy imponują:

- **2 000 kg baterii i akumulatorów**,
- **7 600 kg szkła**,
- **37 000 kg plastiku**,
- **1 700 kg puszek aluminiowych**,
- **78 000 kg papieru i tektury**,
- **900 zużytych tonerów**,
- **4 500 kg nakrętek PET**,
- **8 500 kg złomu**,
- **26 900 kg elektroodpadów**.



Starostwo Powiatowe ufundowało nagrody o łącznej wartości **19 000 zł**, które trafiły do laureatów, wyróżnionych uczniów oraz wszystkich szkół biorących udział w konkursie.

Laureaci XVII edycji konkursu „Czysta Ziemia”:

I miejsce – SP im. Marii Skłodowskiej-Curie w Dobryniu Dużym
II miejsce – Zespół Szkół w Sławatyczach
III miejsce – PSP im. Św. Jana Pawła II w Tuliłowie
IV miejsce – SP im. Marii Konopnickiej w Ciciborze Dużym
V miejsce – SP im. Bł. Męczenników Podlaskich w Hrudzie

Wyróżnienia otrzymały szkoły:

SP w Piszczacu, SP w Wólce Dobryńskiej, LO im. Wł. Reymonta w Małaszewiczach, SP w Sitniku oraz SP w Zalesiu.

Dodatkowo nagrodzono wszystkie pozostałe placówki, które przygotowały sprawozdania z działań ekologicznych. Indywidualne wyróżnienia trafiły do 30 uczniów, którzy







szczególnie wykazali się zaangażowaniem w ochronę środowiska.

Podczas finału przedstawiciele Nadleśnictw Międzyrzec, Chotyłów, Biała Podlaska i Włodawa wręczyli nagrody nauczycielom–koordynatorom. Uroczystość uświetnił poruszający występ uczniów SP w Dobryniu Dużym pt. *„Ziemia jest darem”*, podkreślający potrzebę dbania o naszą planetę.





Komentarz Starosty Bialskiego Mariusza Filipiuka



Starosta Bialski Mariusz Filipiuk podkreślił ogromną wartość działań młodych ekologów:
– Konkurs „Czysta Ziemia” to dowód na to, że wspólnie możemy realnie wpływać na stan środowiska. Dziękuję wszystkim szkołom, nauczycielom i przede wszystkim uczniom za zaangażowanie i konsekwentną pracę. Wasze działania mają znaczenie – nie tylko tu i teraz, ale także dla kolejnych pokoleń. Jesteśmy z Was dumni i z radością będziemy wspierać kolejne edycje konkursu – powiedział.

Serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom i już dziś zapraszamy do udziału w kolejnej edycji, by wspólnie kontynuować misję troski o naszą „Czystą Ziemię”.



BIA

eprasa.pl 379936d610

Nietrzeźwy kierowca zderzył się z ciężarówką


Fot. KPP Biała Podlaska

W poniedziałek, w ub. tygodniu na drodze krajowej nr 2 w miejscowości Styrzyniec 29-letni kierowca samochodu osobowego marki Audi, zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z nadjeżdżającym z naprzeciwka samochodem ciężarowym marki Mercedes. Kierowca ciężarówki był trzeźwy Niestety, kierowca Audi, 29-latek, miał ponad pół promila alkoholu w jego organizmie.

W wyniku zderzenia mężczyzna doznał obrażeń ciała i został przetransportowany do szpitala.

Magdalena Kołcon

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik budowlany, Czosnówka	1	4 806,00 zł	u
Pracownik ochrony, Biała Podl./KARABELA	1	4 806,00 zł	u
Nauczyciel chemii, Janów Podl./ZS	0,44	2 290,22 zł	u
Robotnik gospodarczy, Biała Podl./RAMES		30,5 zł/godz.	z
Operator maszyn CNC do felg, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Malarz proszkowy, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Wulkanizator, Biała Podl./Kożuchowski	1	5 400,00 zł	u
Kasjer - sprzedawca, Elżbiecin/DINO	1	4 740,00 zł	u
Pracownik działu rozliczeń kierowców, Biała Podl./ NEW TRANS SOLUTIONS	1	6 500,00 zł	u
Księgowa/y, Biała Podl./NEW TRANS SOLUTIONS	1	10 000,00 zł	u
Kosmetyczka, Terespol/Avangarda Studio	0,5	2 333,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Operator maszyn CNC, Biała Podl./Gala BBG	1	6 100,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./Gala BBG	1	5 600,00 zł	u
Technik magazynowo – informatyczny, Biała Podl./ Gala BBG	1	5 500,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Wygoda/GOPS	0,5	3 100,00 zł	u
Konstruktor/ technolog, Międzyrzec/Gala BBG	1	11 300,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kelner, Radzyń	1	4 806,00 zł	u
Lekarz weterynarii, Radzyń/Zdziennicki	1	7 000,00 zł	u
Ślusarz – spawacz, Radzyń/kontakt przez OHP	1	7 000,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Radzyń/kontakt przez OHP	1	7 000,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, maszyn i urządzeń, Niewęgłosz/kontakt przez OHP	1	9 700,00 zł	u
Pielęgniarka, Suchowola/kontakt przez OHP	1	4 700,00 zł	u
Doświadczony elektryk, Radzyń/kontakt przez OHP	1	12 000,00 zł	u
Samodzielny kucharz, Radzyń/kontakt przez OHP	1	9 000,00 zł	u
Sprzedawca w stacji paliw, Radzyń	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Ciężarówki zablokowały osobówkę.

Za jej kierownicą pijany 63-latek

Biała Podlaska: Ponad dwa promile alkoholu miał w organizmie 63-letni kierowca VW. Zwrócił uwagę kierowców dwóch ciężarówek, którzy na światłach zablokowali osobówkę, uniemożliwiając mężczyźnie dalszą jazdę.

W poniedziałek (15 grudnia) na „krajowej dwójce" na skrzyżowaniu z ul. Francuską w Białej Podlaskiej.

- Dwaj kierowcy samochodów ciężarowych podróżujących DK-2 zwrócili uwagę na jadącą tą samą trasą osobówkę. Zachowanie kierowcy na drodze wskazywało, że może znajdować się w stanie nietrzeźwości. Dlatego postanowili działać. Na światłach zablokowali kierowcę, uniemożliwiając mu dalszą jazdę. Jedna z ciężarówek stanęła przed osobówką, zaś druga tuż za nią. Również kierowca kolejnego auta, tym razem osobowego zatrzymał się oraz pomógł w zawiadomieniu policji - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Za kierownicą zatrzymanego auta siedział 63-latek. Potwierdziły się przypuszczenia zgłaszających dotyczące jego stanu trzeźwości. Badanie wykazane przez policjantów wykazało w jego organizmie ponad 2 promile alkoholu.

Kierował pomimo wydanej wobec niego decyzji o cofnięciu uprawnień.

Samochód, którym podróżował mężczyzna, trafił na parking strzeżony. Policjanci zabezpieczyli go w celu przeprowadzania procedury związanej z konfiskatą auta.

Joanna Niećko

Podejrzany o znęcanie zostanie za kratami

Mieszkaniec Radzynia Podlaskiego, który miał znęcać się fizycznie i psychicznie nad swoimi rodzicami oraz bratem zostanie w areszcie.

W drugiej połowie listopada oficer dyżurny radzyńskiej komendy został powiadomiony o awanturze w jednym z mieszkań na terenie Radzynia.

Na miejsce skierowany został patrol policji, który potwierdził zgłoszenie. Okazało się, że 35-latek wszczął awanturę, w trakcie której pobił swojego ojca rurą od odkurzacza. Jak ustalili policjanci, mężczyzna od kilku miesięcy, będąc pod działaniem alkoholu, znęcał się nad swoimi rodzicami oraz bratem, z którymi wspólnie zamieszkuje. 35-latek wyzywał domowników słowami wulgarnymi, poniżał, szarpał, popychał, a także niszczył wyposażenie mieszkania. Jego agresja w stosunku do rodziny przybierała na sile i dochodziło do sytuacji, w których 35-latek zadawał uderzenia rękoma, a także przypadkowymi przedmiotami.


Fot. Policja

Mężczyzna trafił do aresztu

35-latek usłyszał zarzuty znęcania się nad rodziną. Został aresztowany. Nie składał zażalenia na tę decyzję, dlatego zostanie za kratami.

GR

Przekazanie kluczy, polonez, zabawa i konkursy

Janów Podlaski trzeci raz zostaje miastem

W Nowy Rok Janów Podlaski odzyska prawa miejskie. Urząd Gminy organizuje w centrum miasta uroczystość zaczynającą się zabawą sylwestrową, aby wspólnie radować się z ponownego awansu słynnej w świecie stolicy arabów.

Głównym punktem tego święta będzie oficjalne przekazanie kluczy do bram miasta – symboliczny moment rozpoczęcia nowego etapu dla Janowa Podlaskiego. Wójt Karol Michałowski stanie się wówczas burmistrzem. Historyczną chwilę ma wzbogacić też korowód z polonezem janowian na centralnym placu.

W programie wieczoru przewidziano m.in. zabawę sylwestrową z DJ-em.

- Powrót do tradycji – przypomnimy sobie, jak wyglądały dawne janowskie potańcówki. Czeka Was odrobina klimatu sprzed lat, wzruszenia, wspomnienia i energetyczna zabawa, jakiej Janów dawno nie widział! Zapraszamy mieszkańców i gości — świętujmy wspólnie ten historyczny moment! Niech pierwszy dzień miasta po odzyskaniu praw miejskich będzie pełen radości, muzyki i wspólnoty – zachęcają organizatorzy.

Przygotowano wiele konkursów z nagrodami. Nie brakuje sponsorów, m.in. Zamek Janów Podlaski ofiarował voucher podarunkowy na pobyt w hotelu. Do Urzędu Gminy w Janowie Podlaskim dotarły kolejne nagrody, które będzie można wygrać podczas sylwestrowej zabawy.

W obecnym roku Janów Podlaski obchodzi 560. rocznicę uzyskania pierwszych praw miejskich dla wsi zwanej uprzednio Porchowem. Impulsem rozwojowym w XV wieku było przeniesienie przez biskupa Jana Łosowicza biskupstwa łuckiego do Porchowa, który zmienił nazwę od imienia biskupa. Jako Janów w 1465 r. uzyskał od króla Kazimierza Jagiellończyka prawa miejskie. W 1869 roku odebrano miejscowości te prawa wskutek represyjnych ukazów carskich za udział mieszkańców w powstaniu styczniowym. W rok po odzyskaniu niepodległości, w 1919 r. Janów Podlaski znów stał się miastem, a ten przywilej utracił w 1944 r.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 379936d610

Duży pożar w powiecie parczewskim.

Poparzona kobieta zmarła w szpitalu

Kobieta poszkodowana w pożarze domu jednorodzinnego w Gęsi (gmina Jabłoń) zmarła w szpitalu. Sprawą zajmuje się prokuratura.



Fot. KSP Parczew

Gdy strażacy przyjechali na miejsce, pożarem objęty był cały budynek. Mieszkańcom: kobiecie i nastoletniemu synowi udało się wydostać przed przyjazdem pierwszych zastępów

Pożar wybuchł w połowie października. Gdy strażacy przyjechali na miejsce, pożarem objęty był cały budynek. Mieszkańcom: kobiecie i nastoletniemu synowi udało się wydostać przed przyjazdem pierwszych zastępów.

- W trakcie ucieczki z płonącego budynku 37-letnia kobieta doznała licznych poparzeń. Po wstępnym opatrzeniu przez strażaków oraz ratowników medycznych została przekazana Lotniczemu Pogotowiu Ratunkowemu i przetransportowana do szpitala. Nastolatek nie doznał żadnych obrażeń. W miarę przyjazdu kolejnych zastępów kontynuowano dogaszanie domu, a w późniejszej fazie działań wykonano częściową jego rozbiórkę i przeszukanie, podczas którego ujawniono zwłoki psa - relacjonowali parczewscy strażacy.

Niedawno poszkodowana kobieta zmarła po dwóch miesięcy hospitalizacji w szpitalu Łęcznej. - Przeprowadzona została sekcja zwłok, śledztwo prowadzimy w kierunku sprowadzenia zdarzenia powszechnie niebezpiecznego, postępowanie prowadzone jest w sprawie, nikt nie usłyszał zarzutów - mówi Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Śledczy nie wykluczają udziału osób trzecich. Przyczyny pożaru ustala biegły z zakresu pożarnictwa, prokuratura czeka na opinię.

Straty zostały oszacowane na kilkaset tysięcy złotych. - Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie finansowe dla rodziny poszkodowanej w tej ogromnej tragedii - informowała gmina Jabłoń.

Poszkodowaną rodzinę można wesprzeć finansowo poprzez wpłatę na wyodrębniony rachunek bankowy: 72 8042 0006 0392 1539 2000 0150 z dopiskiem „pomoc pogorzelcom".

Grzegorz Rekiel

Śledczy: Bił, kopał i chciał udusić żonę. A potem zażalenie na areszt...

Powiat łukowski:
W trakcie awantury domowej mężczyzna, bijąc i kopiąc żonę, groził jej zabójstwem i chciał ją też udusić - to ustalenia policjantów. Krewki 73-latek trafił do aresztu. Sąd rozstrzygał sprawę zażalenia na tę decyzję. Jak mężczyzna ustosunkował się do postawionego mu zarzutu usiłowania zabójstwa?



Fot. Policja/Archiwum

Zatrzymany 73-latek usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Sąd, na wniosek policji i prokuratury, zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu

Z interwencją dotyczącą przemocy domowej pojechali w sobotnie popołudnie, 15 listopada, policjanci do jednego z gospodarstw domowych na terenie powiatu łukowskiego. Ze wstępnego zgłoszenia wynikało, że 73-letnia kobieta została pobita przez męża, z obrażeniami przewieziono ją do szpitala. Na miejscu policjanci zatrzymali wskazanego mężczyznę - to rówieśnik pokrzywdzonej kobiety. 73-latek trafił do policyjnej celi.

- W trakcie awantury domowej mężczyzna, bijąc i kopiąc żonę, groził jej zabójstwem i chciał ją też udusić. Na szczęście pokrzywdzona kobieta wyrwała się swemu oprawcy i wezwała pomoc. Teraz nic już jej nie grozi - informował tuż po zdarzeniu w policyjnym komunikacie asp. szt. Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Zatrzymany 73-latek usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Sąd, na wniosek policji i prokuratury, zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu.

- Na tę decyzję sądu wpłynęło zażalenie, ale nie zostało uwzględnione. Areszt został zatem utrzymany w mocy - zaznacza prokurator Jolanta Niewęgłowska, prokurator rejonowy w Łukowie.

Śledztwo jest na wstępnym etapie, przedstawiciele organów ścigania gromadzą dowody.

- Podejrzany składał wyjaśnienia, ale nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu - dodaje prokurator Jolanta Niewęgłowska.

Kodeks karny wskazuje, że usiłowanie zabójstwa jest zagrożone karą od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

Dominik Smagała

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Agata Maliszewska 37 lat
zm. 25 listopada, Biała Podl.

Henryk Sierociuk 80 lat
zm. 14 grudnia, Międzyrzec

Andrzej Stachowski 84 lata
zm. 10 grudnia, Biała Podl.

Zofia Kokułowicz 86 lat
zm. 14 grudnia, Międzyrzec

Wiesław Borodziuk 73 lata
zm. 11 grudnia, Mokrany Stare

Idzi Łukasiak 87 lat
zm. 15 grudnia, Wólka Zabłocka Kol.

Jadwiga Poddaniec 89 lat
zm. 11 grudnia, Burwin

Henryk Kowieski 68 lat
zm. 15 grudnia, Biała Podl.

Ryszard Kondraszuk 76 lat
zm. 12 grudnia, Międzyleś

Edmund Panasiuk 92 lata
zm. 15 grudnia, Studzianka

Kazimiera Kalinowska 88 lat
zm. 12 grudnia, Międzyrzec

Zygmunt Sucharzewski 63 lata
zm. 17 grudnia, Sławacinek Nowy

Stanisław Kałan 68 lat
zm. 13 grudnia, Dziadkowskie

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Sławomir Sójka 51 lat
zm. 12 grudnia, Zarzec Łuk.

Zofia Misiak 79 lat
zm. 14 grudnia, Zofibór

Zbigniew Dąbrowski 37 lat
zm. 12 grudnia, Gąsiory

Marianna Wierzchowska 77 lat
zm. 18 grudnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Stanisław Romaniuk 88 lat
zm. 12 grudnia, Parczew

Katarzyna Dąbrowska 37 lat
zm. 14 grudnia, Parczew

Maria Łućko 67 lat
zm. 14 grudnia, Rudno

Janina Chomicz 68 lat
zm. 15 grudnia, Parczew

Zdzisław Filipiak 82 lata
zm. 14 grudnia, Kolano

Roman Waciuta 74 lata
zm. 16 grudnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Paweł Domański 52 lata
zm. 5 grudnia, Suchowola

Halina Zuchora 93 lata
zm. 11 grudnia, Radzyń

Kazimiera Sobieszek 77 lat
zm. 5 grudnia, Radzyń

Stanisław Kułak 73 lata
zm. 12 grudnia, Radzyń

Krystyna Koczkodaj 77 lat
zm. 5 grudnia, Radzyń

Tadeusz Sałata 54 lata
zm. 13 grudnia, Radzyń

Henryka Antol 85 lat
zm. 11 grudnia, Radzyń

Teodozja Zalech 83 lata
zm. 14 grudnia, Radzyń

Krystyna Kuśmider 82 lata
zm. 11 grudnia, Biała

Jerzy Dzięga 57 lat
zm. 14 grudnia, Radzyń

Ireneusz Frączek 61 lat
zm. 11 grudnia, Wola Osowińska

Ewa Fajnas 68 lat
zm. 19 grudnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 379936d610

Przedświąteczne zakupy w sieci mogą słono kosztować.

Oszuści nie śpią...

POWIAT OPOLSKI: Świąteczny pośpiech, zakupy robione na ostatnią chwilę i kuszące promocje to idealne warunki do działania dla internetowych oszustów. Przekonał się o tym 19-letni mieszkaniec powiatu opolskiego, który podczas przedświątecznych zakupów stracił 1400 zł, chcąc kupić aparat fotograficzny na prezent.

Okres przedświąteczny to czas radości i przygotowań do świąt, ale także wzmożonej aktywności przestępców. Oszuści doskonale wiedzą, że w grudniu częściej robimy zakupy online, działamy pod presją czasu i nie zawsze dokładnie weryfikujemy oferty. Wykorzystują nasze zaufanie, dobre intencje oraz chęć szybkiego sfinalizowania transakcji.

Do jednego z takich zdarzeń doszło na początku tygodnia. 19-latek znalazł na popularnym portalu ogłoszeniowym ofertę sprzedaży aparatu fotograficznego. Po skontaktowaniu się ze sprzedającym został poproszony o wygenerowanie kodu BLIK w celu szybkiej płatności. Niczego nie podejrzewając, przekazał kod, a chwilę później usłyszał, że pieniądze rzekomo nie dotarły i konieczne jest wygenerowanie kolejnego BLIKA.

Na szczęście przed wykonaniem drugiej transakcji młody mężczyzna sprawdził stan konta. Okazało się, że z jego rachunku wypłacono już 1400 zł w bankomacie na terenie Gdańska. W tym samym czasie ogłoszenie zniknęło z portalu, a kontakt ze sprzedającym został zerwany.

To zdarzenie pokazuje, jak sprawnie działają oszuści. Bazują na presji czasu, zaufaniu i schematach zachowań, które w okresie przedświątecznym są dla nas naturalne. Chęć szybkich zakupów, obniżona wartość produktu nie wzbudza naszych podejrzeń - mówi st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agnieszka Gołębiowska

Policja apeluje o rozwagę i ostrożność podczas zakupów w sieci – zarówno po stronie kupujących, jak i sprzedających. Najlepszą ochroną przed oszustwem są czujność, wiedza i zdrowy rozsądek.

Pamiętajmy, aby:

- **nie działać pod presją czasu – oszuści celowo ją wywołują,**
- **nie przekazywać kodów BLIK osobom trzecim bez pełnej weryfikacji,**
- **zachować szczególną ostrożność w okresie przedświątecznym, gdy liczba transakcji znacząco rośnie.**

Święta powinny kojarzyć się z bezpieczeństwem i spokojem. Zachowując czujność, możemy skutecznie utrudnić oszustom działanie i uniknąć niepotrzebnych strat.

Seniorka oszukana „na lekarza”

Oszuści zadzwonili do starszej mieszkanki Puław. Mężczyzna udawał lekarza, a kobieta wnuczkę, która pilnie miała przejść operację nierefundowaną przez NFZ. 91-latka oddała przestępcom ponad 20 tys. zł. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Wszystko działo się w środę 17 grudnia. Do starszej kobiety zadzwonił mężczyzna, który twierdził, że jest lekarzem i ma przeprowadzić operację jej wnuczki, ale zabieg nie jest refundowany i trzeba na niego zapłacić. Oszołomiona i zaskoczona seniorka początkowo nic nie rozumiała. - W pewnym momencie w słuchawce usłyszała płaczącą kobietę, wołającą „Babciu ratuj”. Wówczas seniorka zwróciła się po imieniu do kobiety, sądząc, że to jej wnuczka. Natychmiast wykorzystali to oszuści - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna zaczął tłumaczyć staruszce, że chodzi o niezbędną operację gardła wnuczki i że część potrzebnej kwoty wpłaciła już jej matka. Przejęta sytuacją wnuczki seniorka przyznała się oszustom, że ma w domu ponad 20 tys. zł oszczędności i obiecała pomoc. Podała swojemu rozmówcy adres, pod który miał przyjść ktoś po pieniądze.

- Wkrótce u jej drzwi pojawił się mężczyzna w dresie, z kapturem na głowie, który wziął od niej torbę z pieniędzmi i szybko wyszedł. Dopiero wtedy seniorka zadzwoniła do córki dopytać o szczegóły operacji i dowiedziała się, że wszystko, co przedstawił jej rzekomy lekarz, było kłamstwem, a ona została oszukana - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Opiekun w placówce wsparcia dziennego, Tuszów/GOPS	0,5	2 403,00 zł	u
Opiekun w placówce wsparcia dziennego, Piotrków Pierwszy/GOPS	0,5	2 403,00 zł	u
Sprzedawca, Garbów/Piekarnia Warowny		4 666,00 zł	u
Barber, Niemce/Woliński		4 666,00 zł	z
Pracownik fizyczny, Bychawa/Famielec	1	5 000,00 zł	u
Fryzjer, Wólka/LOCZEK	0,5	2 403,00 zł	u
Stolarz do obsługi CNC, Niemce/KOSBUD	1	4 666,00 zł	u
Brukarz/pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Spawacz MIG-MAG, Piotrowice/EDBAK	1	40 zł/godz	u
Spawacz MIG- MAG, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 666,00 zł	u
Docieplieniowiec, Ludwnów/SIPBUD	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Radawiec Duży	1	4 806,00 zł	u
Pomoc kuchenna, kelner, Bogucin		30,5 zł/godz.	z
Spawacz MIG/MAG, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Ślusarz, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Monter podzespołów, Świdnik Duży Drugi/FIORINDI	1	5 000,00 zł	u
Asystent rodziny, Dominów/GOPS		30,5 zł/godz.	z
Elektromonter, Panieńszczyzna/EPSYSTEM	1	4 666,00 zł	u
Kucharz/ka, Bogucin/Podolanka	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomocniczy pracownik serwisowy, Lublin/ HYDROMONT	1	5 000,00 zł	u
Instruktor muzykoterapii, Lublin/ STOWARZYSZENIE NA RZECZ DZIECI I MŁODZIEŻY NIEPEŁNOSPRAWNEJ RUCHOWO	0,75	4 500,00 zł	u
Asystent muzealny/adiunkt, Lublin/Muzeum Narodowe	1	6 000,00 zł	u
Konserwator – elektryk, Lublin/PSM Kolejarz	1	5 500,00 zł	u
Sprzątaczka, Lublin/SKAREM	0,5	2 403,00 zł	u
Specjalista ds. konstrukcyjno – budowlanych, Lublin/Muzeum Narodowe	0,6	7 000,00 zł	u
Asystent ds. księgowości, Lublin/BR Wojtaszko	1	4 806,00 zł	u
Podinspektor w referacie ds. zamówień publicznych, Lublin/Urząd Miasta	1	7 600,00 zł	u
Samodzielny referent (sekcja operacyjna), Lublin/ Wojskowe Centrum Rekrutacji	1	5 150,00 zł	u
Podinspektor w wydziale geodezji, Lublin/Urząd Miasta	1	7 600,00 zł	u
Kierowca samochodu do 3,5T, Lublin/Społem	1	4 800,00 zł	u
Podispektor/ka w dziale eksploatacji, Lublin/ZNK	1	6 970,00 zł	u
Specjalista ds. obsługi klienta, Lublin/BEFLEXI	0,75	4 666,00 zł	u
Prasowaczka, Lublin/Elprama	1	5 500,00 zł	u
Kierowca kat. B, Lublin/Elprama	1	5 500,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Lublin	0,21	1 082,00 zł	u
Starszy referent – sekcja logistyki, Lublin/18 Brygada Zamechanizowana	1	4 990,00 zł	u
Starszy referent – kancelaria tajna, Lublin/18 Brygada Zamechanizowana	1	4 990,00 zł	u

u – umowa o pracę

Wracał z dyskoteki, wylądował w rowie

Te święta mieszkaniec gminy Baranów spędzi w areszcie. 37-latek, mając 1,2 promila alkoholu i dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów, wracając z dyskoteki, spowodował kolizję w Bronisławce.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 14 grudnia wczesnym rankiem. Przed godz. 6 dyżurny puławskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że w Bronisławce w gminie Kurów nietrzeźwy kierowca wjechał do rowu. Na miejsce skierował policyjny patrol. Gdy do Bronisławki dotarli policjanci z komisariatu w Kurowie, istotnie zobaczyli BMW w rowie i 37-letniego mieszkańca gminy Baranów.



Fot. KPP Puławy

Mężczyzna będzie miał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów, dlatego teraz będzie odpowiadał w warunkach recydywy

- Mężczyzna był nietrzeźwy. Badanie wykazało, że miał 1,2 promila alkoholu w organizmie. Ponadto okazało się, że 37-latek nie ma prawa jazdy, gdyż ma dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi, a samochód, którym jechał, nie ma obowiązkowego ubezpieczenia oraz aktualnych badań technicznych - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

37-latek został zatrzymany. Sąd go aresztował na trzy miesiące. Będzie odpowiadał za kierowanie w stanie nietrzeźwości na dożywotnim zakazie i za spowodowanie kolizji.

- Z uwagi na to, że mężczyzna był już karany za to samo przestępstwo i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności, będzie odpowiadał w warunkach tzw. recydywy, czyli jego kara zostanie zwiększona o połowę. Poza tym będzie musiał zapłacić świadczenie na Fundusz Sprawiedliwości w wysokości od 10 (wyższa stawka dla recydywistów) do 60 tysięcy złotych oraz wysoką grzywnę. Odpowie także za spowodowanie kolizji drogowej - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 379936d610

Na pikiecie wspierali walczących w Brukseli

Rolnicy nie są naiwni. W Białej powiedzieli stanowcze „nie” dla Mercosuru

Kiedy protestujący rolnicy z wielu krajów szturmowali Brukselę, protestując przeciwko umowie z Mercosur, pod bialskim Starostwem Powiatowym Stowarzyszenie Polski Rolnik przygotowało solidarnościową pikietę. Wystąpili na niej także miejscowi politycy PSL.



Fot. Marek Pietrzela

Piotr Kisiel, prezes stowarzyszenia Polski Rolnik podzielił się obawami. - Jeżeli ta umowa wejdzie w życie, to oznacza koniec polskiego rolnictwa - powiedział wprost. Obok protestujących stanął starosta Mariusz Filipiuk

Kilkunastu pikietującym rolnikom w żółtych kamizelkach towarzyszyły trzy ciągniki z polskimi flagami, starosta Mariusz Filipiuk, przewodniczący komisji rolnictwa, gospodarki i infrastruktury Rady Powiatu Bialskiego oraz na boku kilku policjantów i dalej grupka młodych polityków z Nowej Nadziei. Na konferencję, która była pikietą, przybyli też reprezentanci kilku redakcji.

W długim wystąpieniu Piotr Kisiel, prezes stowarzyszenia Polski Rolnik i zarazem członek Związku Zawodowego Ruch Młodych Farmerów, bez owijania w bawełnę skrytykował polityków prowadzących podwójną grę z Mercosur, niszczenie rolnictwa i tym samym stanowiących zagrożenie dla Polaków.

Wyrażając w ostrych słowach sprzeciw wobec umowy UE-Mercosur farmer z podbialskiej Holi przekonywał, że chodzi nie tylko problem zagrożonych polskich rolników, ale głównie o konsumentów narażonych na szkodliwe produkty.

Katastroficzna wizja paszy

- Jeżeli ta umowa wejdzie w życie, to oznacza koniec polskiego rolnictwa. Na nasze stoły trafi żywność przeładowana hormonami wzrostu, pestycydami oraz środkami wzrostu, które w Unii są zakazane od 30 lat – ostrzegał przewodniczący.

- Nie możemy dopuścić, aby to trafiło na nasze stoły. To jest powolna śmierć serwowana na naszych talerzach. Nie pozwolimy, by na nasze stoły trafiał syf! To nie jest jedzenie, to jest pasza, a my nie damy się traktować jak zwierzęta – barwnie mówił.

Przypominał, że ceniona w wielu krajach europejskich jest polska zdrowa żywność, lecz wejście na nasz rynek początkowo tańszych produktów z Ameryki Południowej zlikwiduje rolnictwo w naszym kraju.

– W mediach mówiono, że w przypadku Mercosuru będą mechanizmy ochrony. To jedna wielka chodząca bzdura. Nic takiego nie będzie mieć miejsca – Piotr Kisiel kategorycznie zaprzeczył.

I przypomniał podobne obietnice w przypadku żywności z Ukrainy, gdy wjeżdżała bez nadzoru, to trafiało nawet z nią zboże techniczne.

- Zebraliśmy się tutaj, żeby pokazać nasz opór. To jest tylko wstęp do tego, co może dziać się w przyszłości, jak nasz głos nie zostanie wysłuchany – głosił przewodniczący, ostrzegając, że jeśli polska niezależność zostanie zniszczona, to państwo polskie przestanie istnieć.

Politycy PSL przypominają...

Starosta bialski Mariusz Filipiuk pochwalił przybyłych za solidarnościową pikietę wspierającą rolników z całej Europy. Wyraził zadowolenie z bliskich mu europosłów popierających poprawki do umowy z Mercosur.

- Muszę podziękować dla europosła Krzysztofa Hetmana, który bardzo mocno zaangażował się w prace nad wprowadzeniem poprawek do tej umowy. Poprawka o wprowadzeniu wzajemności odgrywa bardzo istotną rolę – starosta nie ominął okazji, aby wspierać swego kolegę z PSL.

Radny Marek Sulima wsparł młodszych rolników i przypomniał swoje protesty już w 1997 roku w Międzyrzecu Podlaskim, wtedy z Andrzejem Lepperem oraz pisane przed miesiącami w kilku językach apele przeciw umowie z Mercosurem.

- My nie jesteśmy urwani z kosmosu. My wiemy, jak wygląda globalna gospodarka – podkreślił Marek Sulima, wskazując na kontrast, gdy jedni chcą sprzedać swoje samochody i technologię, a nasi rolnicy bronią swojej ojcowizny.

Nazajutrz po pikiecie biorący w niej udział Michał Filipiuk z gminy Łomazy nie krył zadowolenia, że na razie, dzięki gwałtownym protestom w Brukseli, odłożono podpisanie umowy UE z Mercosurem.

- Jest światełko w tunelu, że w styczniu nie zostanie ona sfinalizowana. Po obietnicach z Ukrainą, gdy napłynęło niekontrolowane zboże, teraz nie mamy złudzeń, że możemy znów zostać oszukani. Żadne obiecanki nas nie satysfakcjonują – podkreślił młody rolnik.

Marek Pietrzela

„Iluzja minionej nocy”. Wernisaż Arkadiusza Kulpy

Wernisaż, który odbył się 12 grudnia w Pałacu Potockich w Międzyrzecu Podlaskim, był nie tylko okazją do zaprezentowania najnowszych prac artysty, lecz także przestrzenią do rozmów o sztuce, inspiracjach i indywidualnym postrzeganiu rzeczywistości.

Arkadiusz Kulpa urodził się w 1976 roku w Radzyniu Podlaskim. Artysta skupia się na malarstwie sztalugowym i rysunku. Z wykształcenia jest prawnikiem, jednak sztuka pozostaje jego największą pasją.

Jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków oraz Łęczyńskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury i Sztuki „Plama”, a także współzałożycielem Radzyńskiego Stowarzyszenia dla Kultury „Stuk – Puk”, którego był pierwszym prezesem. Jego twórczość regularnie prezentowana jest na wystawach indywidualnych i zbiorowych.

Ekspozycja „Iluzja minionej nocy” to opowieść zapisana w obrazach. Wystawę można oglądać do 4 stycznia 2026 roku.

Kamil Pulik

Wigilia zespołów ludowych i śpiewaczych

Wigilię zespołów ludowych i śpiewaczych z terenu gminy Międzyrzec Podlaski zorganizowano 12 grudnia w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury w Wysokim.

Uroczystość rozpoczęły świąteczne życzenia złożone przez wójta gminy Międzyrzec Podlaski Krzysztofa Adamowicza, który podkreślił znaczenie działalności zespołów ludowych w pielęgnowaniu lokalnych tradycji, kultury i tożsamości regionalnej. Następnie wspólną modlitwę poprowadził ks. wikariusz Grzegorz Chruściel z parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Międzyrzecu Podlaskim.

Szczególnym momentem spotkania było tradycyjne dzielenie się opłatkiem. Nie zabrakło oczywiście również wspólnego kolędowania.

Plk

BIA

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

OGŁASZA USTNE PRZETARGI NIEOGRANICZONE NA ZBYCIE NASTĘPUJĄCYCH NIERUCHOMOŚCI

Oznaczenie nieruchomości	Opis nieruchomości i przeznaczenie w planie zagospodarowania	Cena wywoławcza netto (zł) *	Wysokość wadium (zł)	Terminy
Działka nr 1214/4 o pow. 1,0452 ha w obrębie 1 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Leśnej KW LU1R/00034912/9	Nieruchomość niezabudowana położona przy ulicy Leśnej. Dostęp do sieci uzbrojenia technicznego terenu - energii elektrycznej, sieci wodociągowej oraz kanalizacji sanitarnej i deszczowej. Działka obciążona jest służebnością przejazdu i przechodu do działki sąsiedniej nr 1214/1	2 205 000,00	220 500,00	Termin wpłaty wadium: 20.02.2026 r. Termin przetargu: 25.02.2026 r. godz. 10.00
Działka nr 389/9 o pow. 0,1510 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Grzybowej KW LU1R/00041094/0	Nieruchomości niezabudowane położone przy ul. Grzybowej. Uzbrojenie techniczne terenu - energia elektryczna (w drodze), kanalizacja sanitarna i wodociąg (wyprowadzone przyłącza do działek). Działki zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu przy ulicy Grzybowej w Międzyrzecu Podlaskim położone są na terenie wyznaczonym pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną o maksymalnej wysokości budynków - 12 m do najwyższego elementu konstrukcji budynku (symbol planu 1MN).	155 200,00	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 23.01.2026 r. Termin przetargu: 28.01.2026 r. godz. 9.00
Działka nr 389/10 o pow. 0,1505 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Grzybowej KW LU1R/00041094/0		154 700,00	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 23.01.2026 r. Termin przetargu: 28.01.2026 r. godz. 9.30
Działka nr 389/11 o pow. 0,1501 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Grzybowej KW LU1R/00041094/0		154 300,00	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 23.01.2026 r. Termin przetargu: 28.01.2026 r. godz. 10.00
Działka nr 389/24 o pow. 0,1623 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Grzybowej KW LU1R/00041094/0		166 800,00	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 23.01.2026 r. Termin przetargu: 28.01.2026 r. godz. 10.30
Działka nr 389/25 o pow. 0,1616 ha w obr. 5 m. Międzyrzec Podlaski przy ul. Grzybowej KW LU1R/00041094/0		166 000,00	15 000,00	Termin wpłaty wadium: 23.01.2026 r. Termin przetargu: 28.01.2026 r. godz. 11.00

*** do ceny sprzedaży nieruchomości doliczony zostanie 23% podatek VAT**

Przetargi odbędą się w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski. Z pełną treścią ogłoszeń można zapoznać się na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia” oraz bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i przetargi” w zakładce „Nieruchomości”.

Wszelkie dodatkowe informacje dotyczące wystawionych na przetarg nieruchomości oraz warunków przetargów można uzyskać w Urzędzie Miasta Międzyrzec Podlaski, ul. Pocztowa 8, pokój nr 2 i pod numerem telefonu 83 372-62-21.

Burmistrz Miasta Międzyrzec Podlaski zastrzega możliwość odwołania ogłoszonych przetargów.

eprasa.pl 379936d610

Pan Czesław Majek skończył 100 lat!
Dużo zdrowia i uśmiechu!

GMINA KRZYWDA: W niedzielę, 14 grudnia pan Czesław Majek, dla bliskich Mieczysław, świętował piękny jubileusz 100-lecia urodzin.

W tej doniosłej chwili Jubilatowi towarzyszyła nie tylko kochająca rodzina, ale również przedstawiciele lokalnego samorządu.

Z oficjalną wizytą do szacownego Jubilata przybyli wójt gminy Krzywda Wojciech Czerniec oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Iwona Jawoszek. Przekazali panu Czesławowi listy gratulacyjne, kwiaty i najlepsze życzenia zdrowia, spokoju i dalszej pomyślności, podkreślając, jak wielkim zaszczytem dla gminy jest posiadanie tak zacnego mieszkańca.



Z oficjalną wizytą do szacownego Jubilata przybyli wójt gminy Krzywda Wojciech Czerniec oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Iwona Jawoszek. 100-latkowi towarzyszyli najbliżsi z kilku pokoleń *mo*

Pracowite życie 100-latka

Pan Czesław urodził się 14 grudnia 1925 roku w Stryju. Jego życiorys to świadectwo niezwykłej pracowitości i przywiązania do ziemi. Przez dekady prowadził własne gospodarstwo rolne. Wspólnie z bratem Konstantym zapisał się w pamięci mieszkańców jako przedsiębiorca, prowadząc młyny w Wylezinie oraz Woli Okrzejskiej. Swoją drogę zawodową wieńczył wieloletnią pracą na stanowisku magazyniera w Gminnej Spółdzielni w Krzywdzie, skąd odszedł na zasłużoną emeryturę.

Rodzina – największy skarb

Choć Pan Czesław od 26 lat kroczy przez życie bez małżonki, nie jest samotny. Jego największą radością i dumą jest liczna rodzina. Jubilat cieszy się obecnością trójki dzieci, szóstki wnuków, piątki prawnuków.

Urodzinowa uroczystość była doskonałą okazją do wspomnień oraz podziękowań za wiek wypełniony trudami pracy, ale i miłością do najbliższych. Pan Czesław mimo sędziwego wieku pozostaje dla wszystkich wzorem pogody ducha.

Szanownemu Jubilatowi życzymy kolejnych lat w otoczeniu bliskich i nieustającego zdrowia!

200 lat, pani Genowefo!





Fot.Gmina Opole Lubelskie

Fot.Gmina Opole Lubelskie

Opole Lubelskie: 200 lat, pani Genowefo!

OPOLE LUBELSKIE: To był dzień pełen wzruszeń, uśmiechów i dumy. 15 grudnia pani Genowefa Szewczyk z Opola Lubelskiego obchodziła swoje 100. urodziny - jubileusz niezwykły, bo zapisany nie tylko w metryce, ale przede wszystkim w bogatej historii życia.

Urodzona 15 grudnia 1925 roku w Elżbiecie (powiat opolski) dzieciństwo i młodość spędziła w czasach, które hartowały charaktery. Edukację rozpoczęła w szkole podstawowej we Wrzelowcu, a dorastanie przypadło na dramatyczny okres II wojny światowej. W latach 1942-1944 była związana z Batalionami Chłopskimi, dając dowód odwagi, odpowiedzialności i głębokiego patriotyzmu.

Po wojnie pani Genowefa aktywnie włączyła się w odbudowę codziennego życia. Pracowała m.in. w cukrowni oraz w dobrze znanym mieszkańcom Kinie Opolanka. Przez lata pozostawała blisko lokalnej społeczności, działając w Związku Kombatantów i angażując się w życie miasta. Prywatnie jest mamą dwóch córek, babcią wnuczki i prababcią dwojga prawnuków - rodziny, która dziś jest jej największą dumą.

W dniu jubileuszu setne urodziny świętowano w wyjątkowej atmosferze. Burmistrz Opola Lubelskiego Sławomir Plis osobiście złożył Jubilatce gratulacje, przekazując list okolicznościowy i kwiaty.

- W dniu tej pięknej rocznicy pragnę złożyć pani najserdeczniejsze gratulacje i życzyć wszelkiej pomyślności oraz wielu kolejnych lat życia w zdrowiu i w gronie najbliższych osób. Niech każdy dzień wnosi do pani życia coraz więcej ciepła i miłości oraz napawa radością i poczuciem dumy z życiowych doświadczeń - napisał w liście gratulacyjnym burmistrz, podkreślając szacunek dla drogi, jaką przeszła Jubilatka.

Rodzina i przyjaciele zadbali o świąteczną oprawę - okolicznościowy tort, symboliczny toast szampanem i wspólne rozmowy sprawiły, że setne urodziny stały się prawdziwym świętem pokoleń.

Redakcja Wspólnoty Opolskiej dołącza do życzeń: Pani Genowefo, przede wszystkim zdrowia i jeszcze długich lat życia w otoczeniu najbliższych.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

eprasa.pl 379936d610

– Obrażenia nie są błahe. Ramię zostało przebite nożem na wylot! – podkreśla nasz rozmówca

Na ulicy raniła nożem kobietę, w jej mieszkaniu znaleźli mnóstwo narkotyków, ale do aresztu nie trafiła.

Rozmawialiśmy z ojcem pokrzywdzonej

- Nie rozumiem: jakim cudem po czymś takim można było wypuścić tę kobietę na wolność po dwóch dniach?! - pyta wyraźnie poruszony ojciec pokrzywdzonej. I relacjonuje, że jego córka przeszła trudną operację i boi się teraz o swoje bezpieczeństwo. Tymczasem napastniczka jest na wolności. Co na to prokurator?



Fot. Policja/Archiwum

20-letnia kobieta trafiła do policyjnej celi. Ale szybko wyszła na wolność...



Fot. Archiwum ojca pokrzywdzonej

- Córka przeszła poważną operację - wskazuje ojciec pokrzywdzonej, z którym rozmawialiśmy

Atak nożem i narkotyki

O niecodziennej i niepokojącej sytuacji, do której doszło wieczorem 9 grudnia w pobliżu ul. Kunickiego w Lublinie, informowała kilka dni temu policja. Młoda, 20-letnia kobieta, uzbrojona w nóż, zaatakowała tam 30-latkę, która szła ze swoją 4-letnią córką i inną, znajomą kobietą.

- W pewnym momencie pojawiła się nieznajoma kobieta, która bez słowa zaatakowała 30-latkę. Sprawczyni miała nóż, którym raniła kobietę w ramię. Była agresywna. Po wszystkim uciekła. Pokrzywdzona trafiła pod opiekę medyków. Na szczęście nie odniosła poważnych obrażeń - opisuje zdarzenie podinsp. Kamil Gołębiowski z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

To jednak nie wszystko, bo gdy policjanci weszli do lokalu, w którym mieszka 20-latka, znaleźli tam 100 g narkotyków. Kobieta trafiła do policyjnej celi.

- Następnie usłyszała zarzuty uszkodzenia ciała i naruszenia nietykalności w warunkach czynu chuligańskiego (za co grozi do dwóch lat pozbawienia wolności - przyp. red.). Pod koniec tygodnia decyzją śledczych trafiła pod dozór policji - dodał podinsp. Kamil Gołębiowski.

Ojciec pokrzywdzonej: Jestem tym wszystkim zbulwersowany

Z policyjnego komunikatu można wywnioskować, że pokrzywdzona w pobliżu ul. Kunickiego 30-letnia kobieta wyszła z całej sytuacji niemal bez szwanku. Jak wskazuje ojciec kobiety, nic bardziej mylnego. Mężczyzna (nazwisko do wiadomości redakcji) skontaktował się z naszą redakcją. Jest oburzony przede wszystkim tym, jakie zarzuty usłyszała 20-latka, ale także tym, jakie środki zapobiegawcze zastosowano wobec napastniczki.

- Obrażenia u mojej córki nie są błahe. Ramię zostało przebite nożem na wylot! Wystarczy zobaczyć na zdjęcia... Krew lała się strumieniem, aż córka miała jej pełno w bucie. Do tego ma przeciętą skórę na szyi i ranę ucha. Moim zdaniem ta, która zaatakowała, zadawała ciosy nożem, żeby zabić. Decydowały centymetry... A policja to określa jako błahostkę, czyn chuligański, za który grożą tylko dwa lata... Jestem tym wszystkim zbulwersowany. Napastniczka podrapała ręką dziecko po twarzy i zabrała mu czapkę. Ta kobieta zaatakowała je od tyłu. Coś krzyczała. Atakowała i zaraz wracała - twierdzi nasz ojciec pokrzywdzonej.

20-latka miała odpuścić atak dopiero po interwencji przypadkowego świadka.

Ojciec pokrzywdzonej mówi, że jego córka jeszcze długo będzie się zmagać z konsekwencjami dramatycznego ataku z 9 grudnia.

- Aktualnie nie ma czucia w palcach. Lekarz zapowiedział, że ręka będzie jeszcze przez pewien czas ją bolała. Córka przeszła poważną operację - wskazuje nasz rozmówca. - Proszę mi to wyjaśnić, bo ja tego nie rozumiem: jakim cudem po czymś takim można było wypuścić tę kobietę na wolność po dwóch dniach?! - pyta wyraźnie poruszony.

Co na to prokuratura?

Jak brak wniosku o areszt dla 20-latki, która na ulicy zaatakowała nożem, wyjaśnia prokuratura?

- Prokurator ocenił okoliczności sprawy, wzajemne relacje podejrzanej i pokrzywdzonej, doznane przez pokrzywdzoną obrażenia i ewentualne zagrożenie, które 20-latka stwarzałaby dla pokrzywdzonej w sytuacji niezastosowania innego środka. Pierwszą i najważniejszą podstawą zastosowania tego środka (dozoru policji - przyp. red.) było uznanie, że dla zapewnienia prawidłowego toku postępowania wystarczające będzie zastosowanie środka wolnościowego - mówi prokurator Marek Zych, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Nie jest wykluczona ewentualna zmiana zarzutu postawionego 20-letniej podejrzanej.

- Postępowanie jest na wstępnym etapie. Jeżeli będzie już pełna dokumentacja medyczna dotycząca obrażeń pokrzywdzonej, to będzie wtedy możliwość pełnego ocenienia sprawy przez biegłego - wyjaśnia prokurator Marek Zych.

Prokurator wspomina o „wzajemnych relacjach podejrzanej i pokrzywdzonej". Nie ujawnia jednak bardziej szczegółowych informacji.

- Nie mogę tego komentować bez ujawniania tajemnicy postępowania - ucina rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Dominik Smagała

Tragiczny finał poszukiwań

Nie żyje 76-letni mieszkaniec gminy Puławy, którego w ubiegłym tygodniu szukała rodzina i policja. Senior został odnaleziony w lesie, po czterech dniach od momentu, kiedy wyszedł z domu. Niestety już nie żył.

76-letni pan Marian mieszkał w Pachnowoli. W poniedziałek, 15 grudnia wyszedł z domu, najprawdopodobniej zabrał ze sobą rower, damkę, na której wspierał się ze względu na kłopoty z chodzeniem. Gdy mężczyzna nie wracał ani nie nawiązał kontaktu z rodziną, bo nie zabrał ze sobą telefonu, zaniepokojeni bliscy zaczęli go szukać. W czwartek wieczorem bezsilni zawiadomili o jego zaginięciu puławską policję. Ruszyły szeroko zakrojone poszukiwania, w które zaangażowali się nie tylko policjanci, ale również strażacy z dronem z państwowej straży pożarnej oraz druhowie z okolicznych jednostek OSP. Komenda Powiatowa Policji w Puławach zamieściła także informację o zaginięciu seniora na swojej stronie i oficjalnym profilu na Facebooku. Komunikaty publikowały również lokalne media. Wszystko po to, by dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców, spośród których może ktoś widział zaginionego.

W piątek po południu nastąpił przełom.

- Poszukiwania zaginionego mieszkańca gminy Puławy Mariana K. zostały zakończone. Mężczyzna nie żyje - poinformowała nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Ciało 76-latka zostało odnalezione w lesie na terenie gminy Puławy.

Marta Pietroń

Szarpanina pod sklepem. Polała się krew, interweniowała policja i karetka



Fot. MP

Na miejscu interweniowała policja i pogotowie. Dwóch mężczyzn trafiło do szpitala. Jeden z nich miał obrażenia głowy

Dwie osoby trafiły do szpitala po szarpaninie, do jakiej doszło pod jednym ze sklepów w Puławach. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę, 14 grudnia około godz. 21 w centrum Puław. Mieszkańcy osiedla Gościńczyk usłyszeli dźwięki syren, najpierw jednej, potem drugiej i kolejnej. Wkrótce okazało się, że służby interweniują przy tamtejszym sklepie popularnej sieci. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, przed sklepem stało dwóch mężczyzn. W pewnym momencie zza bloku wyszło dwóch kolejnych. Najpierw zaczęli ich wyzywać, a potem doszło do rękoczynów i bójki między mężczyznami. Momentalnie zrobiło się zbiegowisko. Policję wezwali świadkowie. Jeden z pobitych z urazami głowy został przewieziony do szpitala. Tam też na badania trafił drugi z napadniętych mężczyzn.

- Prowadzimy czynności w kierunku uszkodzenia ciała - mówi krótko nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Śmiertelny wypadek w Lubartowie. Zginęła starsza kobieta

Do tragicznego wypadku doszło 18 grudnia około godz. 15 na skrzyżowaniu Al. Tysiąclecia i ul. Szaniawskiego.



Do tragicznego zderzenia Daewoo i Hondy doszło na skrzyżowaniu Al. Tysiąclecia i ul. Szaniawskiego

W czwartek około godz. 15 kierujący samochodem Daewoo 72-letni mieszkaniec gminy Kamionka w czasie wykonywania skrętu w lewo w Al. Tysiąclecia nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającej z przeciwka Hondzie kierowanej przez 47-letnią kobietę i doprowadził do zderzenia bocznego.

- Obydwa pojazdy miały zapalone zielone światło na sygnalizatorze - informuje mł. asp. Sylwia Peruta z KPP w Lubartowie.

Mimo przeprowadzonej reanimacji 93-letnia pasażerka Daewoo zmarła. Kierujący byli trzeźwi. Policjanci na miejscu zdarzenia wykonywali czynności pod nadzorem prokuratora.

- Prokuratura Rejonowa w Lubartowie prowadzi postępowanie w kierunku spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Ciało zmarłej pasażerki Daewoo zabezpieczono do przeprowadzenia sekcji zwłok w Zakładzie Medycyny Sądowej - informuje prokurator Krzysztof Sokół.

Marcin Kusyk

WSP

eprasa.pl 379936d610

Lubartowianka chce wystąpić w Eurowizji 2026. „Jestem gotowa reprezentować nasz kraj”

Joanna Pszczoła, pochodząca z Lubartowa artystka, zgłosiła udział w polskich preselekcjach do Konkursu Piosenki Eurowizji 2026. Do rywalizacji przystępuje z utworem „Army of Us”.



Ostatnia z audycji radiowych z udziałem JoBee Project miała miejsce w gdańskim Radio Ingrid. O swoim zawodzie prezentera radiowego mówi tak: - Kocham mikrofon i szczerze uwielbiam wszystkie, na scenie jest dużo bardziej wystrzałowo, a radio uwielbiam za intymność



Joanna Pszczoła potwierdziła swoją kandydaturę na Instagramie, prezentując próbkę zgłoszonej piosenki. W niedługim czasie odbędzie się premiera signla

JoBee Joanna Pszczoła znana jest lubartowskiej (ale również lubelskiej) publiczności z występów plenerowych, koncertów okolicznościowych oraz wydarzeń charytatywnych, w tym koncertów finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Od wielu lat związana jest także z zagraniczną sceną muzyczną, szczególnie w Belgii, gdzie realizuje swoje projekty artystyczne.

Utwór „Army of Us” został zgłoszony do preselekcji jako kompozycja utrzymana w stylistyce nowoczesnego popu z elementami elektroniki. Tekst piosenki odnosi się do idei jedności i współdziałania, a refren zawiera anglojęzyczne hasło podkreślające wspólne działanie i siłę zbiorową. Artystka zapowiedziała premierę utworu wraz z teledyskiem, który realizowany jest w Brukseli.

JoBee Project to autorski projekt muzyczny Joanny Pszczoły, w ramach którego wydała trzy albumy studyjne i koncertowała w wielu krajach Europy, a także w Stanach Zjednoczonych i Indiach. W swojej twórczości łączy pop, elektronikę i elementy performatywne. Równolegle prowadzi działalność związaną z tematami praw kobiet, edukacji i zdrowia. Piosenki projektu JoBee dostępne są na YouTube i Spotify, a już za miesiąc nastąpią premiery muzyczne.

Eurowizja 2026 budzi emocje

Preselekcje do Eurowizji 2026 wyłonią reprezentanta Polski, który wystąpi w międzynarodowym konkursie transmitowanym do milionów widzów w całej Europie. Zgłoszenie JoBee Project oznacza powrót artystki związanej z Lubartowem do ogólnopolskiej rywalizacji muzycznej o wysokiej randze.

Sam konkurs budzi w tym roku wyjątkowo silne emocje z kilku nakładających się na siebie powodów, które wykraczają poza samą muzykę.

Po pierwsze, kontekst polityczny i międzynarodowy: konkurs od lat deklaruje apolityczność, jednak trwające konflikty zbrojne, napięcia dyplomatyczne i decyzje Europejskiej Unii Nadawców dotyczące dopuszczenia lub wykluczenia, m.in. Izraela, wywołały ostrą debatę.

Po drugie ostrą dyskusję wywołały kontrowersje wokół zasad i głosowania. W ostatnich latach coraz częściej podnoszone są zarzuty o nieprzejrzystość decyzji jurorskich, rozbieżności między wynikami jury a głosami widzów oraz o wpływ polityki i sympatii regionalnych na końcowe rezultaty. Tegoroczna edycja ponownie uruchomiła dyskusję o sensie obecnego modelu oceniania.

Rozmowę przeprowadziła Ewa Jaszczak.

W Wspólnota Lubartowska: Dlaczego zdecydowałaś się zgłosić do preselekcji Eurowizji właśnie teraz?
Joanna Pszczoła: Czuję, że jestem gotowa, jest to idealny moment w mojej karierze: w tym roku śpiewałam na dużych scenach, festiwalach i celebruję wiele lat kariery międzynarodowej.
Do tego mam super piosenkę w stylu nowoczesny pop „Army of us”, czyli „Nasza armia”, z ważnym przesłaniem dla Europy o zjednoczeniu, solidarności. Poczułam znak, że to idealny czas startować akurat z tą piosenką, która jest gotowa już od trzech lat. Teraz nadszedł czas premiery, Europa potrzebuje silnego hymnu i ja ten hymn napisałam i skomponowałam. To jest mój czas, jestem gotowa reprezentować nasz kraj.

W: Co dla Ciebie osobiście oznacza Eurowizja – marzenie z dzieciństwa czy nowy etap kariery?
JP: Eurowizja to nowy etap mojej kariery, nigdy nie marzyłam o tym konkursie, ale coraz więcej znajomych i moich fanów zaczęła o tym mówić, że powinnam startować. To dzięki wielu głosom od fanów zaczęłam o tym myśleć i w tym roku dotarło do mnie, że Polska mnie potrzebuje i mojej nowoczesnej piosenki. Po tym, jak nie udało się pani Steczkowskiej nawet dojść do finału, jestem pewna, że moja muzyka, mój głos ma dużą szansę, jako że mam też wiele lat kariery zagranicznej. Moja piosenka jest bardzo nowoczesna, bardzo symboliczna, bardzo taneczna i energetyczna, a do tego po angielsku. Myślę, że to ważne elementy, żeby wygrać Eurowizję. Mam bardzo silne atuty w rękawie, perfekcyjny angielski, 20 lat na scenach światowych i polskich, wątek europejski, jako że mieszkam w Brukseli.

W: Jak opisałabyś swój utwór w trzech słowach osobom, które jeszcze go nie słyszały?
JP: Porywający do tańca, wysoko energetyczny, uniwersalny, motywujący pop.

W: Czym Twoja propozycja wyróżnia się na tle innych zgłoszeń?
JP: Jest najbardziej nowoczesna, oryginalna, niepowtarzalna, jedyna w swoim rodzaju! Wpada w ucho, ciekawi, zachwyca! Do tego jest po angielsku to ważne w tym konkursie.

W: Jakie emocje towarzyszą Ci przed ogłoszeniem wyników preselekcji?
JP: Jestem bardzo podekscytowana! Codziennie ćwiczę głos i taniec, jak i choreografię, by być gotową na finał 14 lutego! Mam nadzieję, że zostanę wybrana do finału preselekcji. Jestem wysoko zmotywowana, codziennie rano czekam na telefon od TVP z zaproszeniem, wiem i wierzę bardzo mocno, że telefon zadzwoni. Odliczam dni do ogłoszenia wyników. Bardzo emocjonujący to czas, bardzo radosny, oczami wyobraźni już jestem na scenie Eurowizji i wygrywam! Wizualizuję wygraną Polski! To byłoby historyczne wydarzenie dla całej Polski. Trzymajcie kciuki kochani.

W: Jeśli zakwalifikujesz się dalej – jak wyobrażasz sobie swój występ na eurowizyjnej scenie?
JP: Wszystko mam gotowe, choreografia, kostiumy, taniec. Już od dawna to ćwiczę, jestem gotowa. Ekipa tancerzy też jest zarezerwowana. Muzycy. Będzie to występ monumentalny, bardzo silny wokalnie z oryginalną choreografią. Do tego nasze barwy, pozytywne emocje, dużo radości z pozytywnym przesłaniem.

W: Jak zaczęła się Twoja przygoda z muzyką? Oraz kto najbardziej wpłynął na Twój styl muzyczny?
JP: Od dziecka śpiewam, najpierw w kościele w Niedźwiadzie, potem zespół szkolny w szkole podstawowej nr 3, jak i w Liceum Ogólnokształcącym im. Piotra Firleja. Dużo ćwiczyłam w Domu Kultury Młodzieżowym (aktualnym PMDK, przyp. red.) w Lubartowie plus Klub Poezji Efemeryda. To były początki. Potem wyjazd do Brukseli i od 2008 roku skok na głębokie wody. Dostałam pracę w radio FM Brussels i tutaj zaczęła się moja oficjalna kariera, szkoły jazzu, szkoła muzyczna Academie Ixelles i pierwszy zespół jazzowy wraz z płytą The Falling w 2011 w wydawnictwie jazzu w Belgii. Po tym poleciało szybko, masa koncertów, festiwale, programy telewizyjne. Od tamtej pory wyszły już trzy albumy, a zaraz kolejne. Rezolutnie wszystko frunie do przodu. Szkoła jazzu i radio najbardziej wpłynęły na mój styl.

W: Czy piszesz swoje teksty sama? Skąd czerpiesz inspiracje?
JP: Piszę sama wszystko, inspiracje są z życia. Mam szczęście, że te pomysły nigdy się nie kończą i non stop nowe historie mogę opisywać. Bardzo jestem za to wdzięczna.

W: Czy w Twojej muzyce jest więcej Joanny, czy JoBee?
JP: I Joanna i JoBee mają swoje głosy w piosenkach. Joanna to JoBee, JoBee to też Joanna.

W: Pracujesz jako prezenterka radiowa – czego radio nauczyło Cię jako artystkę?
JP: Radio nauczyło mnie słuchania aktywnego, z uwagą, atencji do detalu, wrażliwości na ciszę, na historie, na intymność w muzyce. Radio otworzyło mi wiele drzwi w muzyce, do producentów, do kompozytorów, do menadżerów muzycznych, do festiwali. Kocham radio, już od 15 lat prowadzę audycje, mam coraz więcej zaproszeń po całym świecie, teraz nowe do Radio Ingrid w Gdańsku czy Radio Rotterdam. Zaczynam niebawem serie warsztatów radiowych z głosu i prezentowania.

W: Czy humor to dla Ciebie forma odreagowania, komentarz społeczny czy narzędzie artystyczne?
JP: Humor jest częścią mojej pracy jako aktorka komediowa. Moja nowa rola w 2026 roku to parodia statua wolności. Jest to forma artystyczna, ale też komentarz społeczny. Dystans jest potrzebny. Humor czyni życie lekkim. Moje lekcje śpiewu też są przepełnione radością, lekkością i śmiechem. Humor to też forma terapii i sposób na lżejsze życie. Właśnie pracuję nad moim pierwszym stad-up. Cieszmy się kochani!

W: Czy scena muzyczna i komediowa w jakiś sposób się u Ciebie przenikają?
JP: Tak, dlatego że moje koncerty to istne zastrzyki pozytywnej energii i motywacji do radości. Uwielbiam czarować, hipnotyzować pozytywnością.

W: Jak Lubartów wpłynął na to, kim jesteś dziś jako artystka?
JP: Lubartów to moje korzenie, edukacja, podstawa mojej kreacji artystycznej. Tutaj miałam swój pierwszy zespół muzyczny wszystko dzięki mojej cudownej nauczycielce muzyki w Szkole Podstawowej nr 3 - to tej pani zawdzięczam wszystko! Pani od muzyki dała mi skrzydła, głos, motywację! Bardzo dużo ćwiczyłam, zawsze byłam kujonem (śmieje się). Pierwsze koncerty w Lubartowie mnie ukształtowały. To najważniejszy czas, słuchaliśmy Nirvany, Hey, Kazika, Edyty Bartosiewicz. To korzenie mojej edukacji muzycznej. Mieliśmy dużo wolności i to był super czas liceum.

W: Jaką jedną radę dałabyś osobom, które marzą o dużej scenie, ale boją się spróbować?
JP: Zapraszam do mnie na warsztaty śpiewu, na lekcje śpiewu, aktywnie motywuję wszystkich i mam super metody przegonienia strachu. Nie bój się. Leć wysoko, otaczaj się pozytywnymi ludźmi. Niebawem premiera mojej nowej piosenki „Nie boję się” to też może pomóc.

Ewa Jaszczak

WSP

eprasa.pl 379936d610

Historia niezwykłej posesji w Sędowicach i rodziny, która stworzyła własną tradycję

Tysiące światełek na posesji w Sędowicach. Atrakcja na całe województwo

Kiedy w Sędowicach zapada zmrok, a zimowy chłód zaczyna dawać się we znaki, jedna posesja rozświetla okolicę w sposób, którego nie sposób pomylić z niczym innym.



To właśnie tutaj, na działce państwa Beaty i Dominika Daszkiewiczów, od kilku lat rozgrywa się prawdziwe świąteczne widowisko, które przyciąga mieszkańców nie tylko samej miejscowości, ale również okolicznych wsi i miasteczek



Beata, Dominik Daszkiewiczowie wraz z córką Anną podczas pracy przy kolejnym elemencie na swojej działce

To właśnie tutaj, na działce państwa Beaty i Dominika Daszkiewiczów, od kilku lat rozgrywa się prawdziwe świąteczne widowisko, które przyciąga mieszkańców nie tylko samej miejscowości, ale również okolicznych wsi i miasteczek, na które warto wybrać się z całą rodziną.

Przyjeżdżają, by obejrzeć

Zatrzymujące się przy drodze samochody stały się już codziennym widokiem w grudniowe wieczory. Z jednych wysiadają rodziny z dziećmi, z innych młode pary, a jeszcze z innych osoby starsze, które po prostu chcą na chwilę zwolnić, popatrzeć i nacieszyć się świąteczną atmosferą. Błyski aparatów fotograficznych, dźwięki migawki w telefonach i radosne głosy dzieci tworzą tło, które doskonale oddaje charakter tego miejsca.

- Naprawdę widać, że ludzi to cieszy - mówi pani Beata, obserwując kolejne samochody zatrzymujące się przy posesji. - Słychać dzieci, jak wołają do rodziców, że jest ładnie, że chcą jeszcze popatrzeć, i to jest chyba najlepsza nagroda - dodaje.

Choć dziś trudno w to uwierzyć, cała historia nie zaczęła się od wielkiego planu ani ambitnego założenia, że posesja stanie się lokalną atrakcją. Wręcz przeciwnie. Wszystko miało bardzo naturalny, niemal spontaniczny początek. - Ja naprawdę nie mam pojęcia, jak to się zaczęło. To tak po prostu samo wyszło, bez jakiegoś wielkiego zamysłu - podkreśla.

Wzięło się ze słabości

Zarówno ona, jak i jej mąż Dominik od zawsze mieli słabość do dekoracji i drobnych elementów, które potrafią zmienić przestrzeń i nadać jej wyjątkowego charakteru.

- My ogólnie lubimy ozdoby i takie rzeczy, które tworzą klimat - mówi pani Beata.

Święta Bożego Narodzenia były w ich domu zawsze czasem szczególnym, kojarzącym się z ciepłem, bliskością i światłem, które symbolicznie rozprasza zimową ciemność.

To właśnie światło stało się głównym motywem ich świątecznych dekoracji. - Po prostu uwielbiam światełka. Czasem robię sobie kawę, wychodzę wieczorem przed dom i stoję, patrzę, i to mnie uspokaja - podkreśla pani Beata.

Przygotowania do kolejnych świąt nie zaczynają się w grudniu. W tym domu planowanie trwa praktycznie przez cały rok. - Cały rok myślimy, co można zrobić lepiej, co dodać, co zmienić. Cały rok obmyślamy, co jak ubrać, co jak zbudować, gdzie coś postawić - wylicza.

Na samym początku wszystko było bardzo skromne i dalekie od obecnego rozmachu. - Na początku to było jedno, może dwa drzewka. Wtedy ogród wyglądał zupełnie inaczej niż dziś. Nie było jeszcze tylu nasadzeń, nie bardzo było nawet gdzie te lampki zakładać - dodaje.

Pierwsze lampki zostały zawieszone niemal odruchowo. - Kupiliśmy lampki i stwierdziliśmy, że ubierzemy jedno drzewo - opowiada.

Efekt przeszedł oczekiwania domowników. - Wyszło naprawdę ładnie i bardzo nam się spodobało. To właśnie ten moment sprawił, że pojawiła się myśl o kolejnych dekoracjach - przyznaje.

Bardzo dużo pracy

- Jak już jedno drzewo było ubrane, to człowiek pomyślał: a czemu nie drugie? Z czasem dekoracji przybywało. Jedno drzewo prowadziło do następnego. A kolejne zakupy lampek tylko napędzały całą ideę - opowiada.

Działka państwa Beaty i Dominika jest spora, co z jednej strony dawało ogromne możliwości, a z drugiej oznaczało jeszcze więcej pracy. - Jest co ubierać. Każde drzewo trzeba odpowiednio opleść, zabezpieczyć przewody i sprawdzić, czy wszystko działa tak, jak powinno - przyznaje z uśmiechem.

> - On wszystko klei klejem na gorąco, żeby deszcz i mróz nie zrobiły swojego. Wieczorami, gdy dom już zasypia, Dominik nadal pracuje. Ja idę spać, a on siedzi i klei te lampki - opowiada pani Beata

Historia iluminacji w Sędowicach trwa już od pięciu, a może nawet sześciu lat. - Myślę, że to już będzie pięć albo sześć lat. Zmiany następowały stopniowo. To nigdy nie było tak, że nagle wszystko powstało na raz. Każdego roku coś dokładaliśmy, po trochu - dodaje.

Jednym z ważniejszych momentów była decyzja o stworzeniu dużej, świetlnej choinki. Inspiracją okazali się sąsiedzi. - To oni zrobili sobie taką dużą choinkę i bardzo nam się to spodobało. Dominik postanowił spróbować własnych sił. Mąż powiedział, że on też taką zrobi - opowiada.

Dominik spadł z drabiny

Budowa choinki nie obyła się bez trudności. - Jezu, on się wtedy tak potłukł, bo spadł z drabiny. Mimo bólu i zmęczenia Dominik nie zrezygnował. Ale zrobił i mamy - dodaje z dumą.

W zeszłym roku choinka była jedna. W tym roku pojawiły się kolejne elementy. - W tym roku zrobił dwie gwiazdy. Już teraz w głowie rodzą się nowe pomysły. Na przyszły rok chciałabym, żeby zrobił takie prezenty ze światełek. Pomysł już jest - dodaje z uśmiechem.



Lampki włączają się automatycznie. - Są ustawione od 16, a teraz świecą się nawet do drugiej w nocy - mówi pani Beata. To właśnie wtedy posesja wygląda najbardziej magicznie

Dziś na posesji świeci ponad dwadzieścia drzew. - Na oko to będzie ponad dwadzieścia. Każde z nich wymaga osobnego podejścia i czasu. Lampki pochodzą z różnych lat i różnych zestawów. Część jest stara, część nowa, jedne świecą, inne trzeba naprawiać - przyznaje.

Zakupy lampek rozłożone są na cały rok. - Czekam na promocje. Najczęściej korzystam z zakupów internetowych. Głównie Allegro, czasem Temu - mówi. Dla niej ważna jest możliwość sprawdzenia jakości. - Z Allegro mam ten komfort, że jak coś nie pasuje, to mogę odesłać - dodaje.

Techniczną stroną zajmuje się Dominik. - Mąż przerabia programatory, żeby światło było stałe - tłumaczy pani Beata. Każdy element jest dodatkowo zabezpieczany.

Ubierają razem

- On wszystko klei klejem na gorąco, żeby deszcz i mróz nie zrobiły swojego. Wieczorami, gdy dom już zasypia, Dominik nadal pracuje. Ja idę spać, a on siedzi i klei te lampki - opowiada.

Przygotowania do świąt trwają tygodniami. W tym roku zaczęły się później niż zwykle. - Mąż jest kierowcą zawodowym i rzadko bywa w domu. Gdy tylko wrócił, prace ruszyły pełną parą. Codziennie coś robiliśmy, po trochu - wyjaśnia pani Beata.

> - Cały rok myślimy, co można zrobić lepiej, co dodać, co zmienić. Cały rok obmyślamy, co jak ubrać, co jak zbudować, gdzie coś postawić - wylicza

> - Naprawdę widać, że ludzi to cieszy - mówi pani Beata, obserwując kolejne samochody zatrzymujące się przy posesji

Najintensywniejsze są soboty. - Od rana do nocy jesteśmy na dworze. Do pracy włączają się córki: Ania i Oliwka. Jak są wszyscy, to ubieramy razem. Młodsza córka ma swoją rolę. Donosi kawę - śmieje się nasza rozmówczyni.

Powrót córuni

W tym roku dekoracje mają również osobisty wymiar. - Nasza córunia po trzynastu latach wróciła do domu. Ania jest kosmetologiem i otworzyła własny salon w części domu. Chcieliśmy też zrobić jej taką małą reklamę. Stąd ozdobiony dach i dodatkowe elementy widoczne z drogi - przyznaje.

Lampki włączają się automatycznie. - Są ustawione od 16:00, a teraz świecą się nawet do drugiej w nocy - mówi pani Beata. To właśnie wtedy posesja wygląda najbardziej magicznie.

Opłaca się, mimo że się nie opłaca

Koszty? - Opłaca się, mimo że się nie opłaca - śmieje się pani Beata. Rodzina ma fotowoltaikę, co pomaga ograniczyć wydatki. - W zeszłym roku rachunki wyszły prawie normalnie - wspomina z uśmiechem.

Najważniejsze jednak nie są pieniądze. - Dla samego widoku warto. Jak wracam od strony Bobrownik, to czasem się zatrzymuję i patrzę - dodaje.

Czy kiedyś powiedzą dość? - Chyba dopiero wtedy, jak nie będziemy mieli już siły. Dokąd damy radę, będziemy ubierać - kończy.

Bo w Sędowicach świąteczne światło stało się czymś więcej niż dekoracją. Stało się tradycją, radością i zaproszeniem do wspólnego przeżywania magii świąt.

mp

WSP

eprasa.pl 379936d610

Najpiękniejszą polską kolędę napisał poeta blisko związany z dworem Czartoryskich

Franciszka Karpińskiego puławskie dole i niedole

Pierwszy raz „Pieśń o Narodzeniu Pańskim", znaną szerzej - tak szeroko, jak tylko się da... - jako „Bóg się rodzi", wykonano w Białymstoku w kościele farnym w 1792 roku, wydano ją (razem z innymi „Pieśniami nabożnymi") w niedalekim Supraślu. Autor, Franciszek Karpiński (1741 - 1825), był jednak przez długie lata związany z rodziną Czartoryskich i częstym gościem w Puławach.

Jako poeta dał się poznać stosunkowo późno. Debiutancki tomik, mocno sentymentalne „Zabawki wierszem i prozą", pokazał światu dopiero jako czterdziestolatek. Wcześniej ukończył studia we Lwowie, zdobywając stopień doktora filozofii i nauk wyzwolonych oraz bakałarza teologii. Oparł się namowom i nie został księdzem. Utrzymywał się z kilku trzymanych dzierżaw i nauczania na dworach magnackich dzieci. Na szersze wody wypłynął, kiedy ów pierwszy jego zbiór wierszy trafił w ręce księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. Ten zaprosił go w 1783 roku do Warszawy celem powierzenia mu sekretarzowania i opieki nad biblioteką. Kiedy zaś para książęca rzadziej zaczęła bywać na Powązkach i w Błękitnym Pałacu i przeniosła się do Puław, Karpiński również został tam częstym gościem.

Intelektualna stolica Polski

Puławy było to jedno z najciekawszych intelektualnie miejsc w Polsce, bez trudu wytrzymujące rywalizację z Warszawą króla Stasia i jego obiadami czwartkowymi. Książę i księżna mieli pewne ambicje intelektualne, choć wieści o nadzwyczajnej erudycji obojga sami uznajemy za dość przesadzone. Radzi gościli i karmili artystów i uczonych. Głównym powierzanym im zadaniem był nadzór nad edukacją licznie hasającej po pałacu dzieciarni. Księżna Izabela, oprócz własnej progenitury, chętnie brała pod skrzydła dzieci dalszych krewnych albo przyjaciół domu, często nawet niezamożnej szlachty i rzeczywiście osobiście angażowała się w ich losy i rozwój. Polskiego wtedy uczyli Franciszkowie Zabłocki i Kniaźnin, religii Grzegorz Piramowicz, wielu profesorów i nauczycieli ściągnięto z Niemiec i Francji. Jedyny, który się potrafił z tej ogłupiającej, choć świetnie płatnej roboty wdziękiem wymigać, to najdowcipniejszy i najbardziej ruchliwy z załogi Julian Ursyn Niemcewicz, osobisty sekretarz i adiutant księcia Adama Kazimierza.



Twórczość Franciszka Karpińskiego ma opinię dość nieprzystającego do dzisiejszych czasów sentymentalizmu. Do czasu, kiedy nie przyjdzie na koniec Pasterki zaśpiewać „Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą..."

Pisze Leon Dembowski, naoczny świadek:
Jedną z głównych przyczyn tego zbytku był książę Dominik Radziwiłł, któremu rocznie opieka 200.000 zł na jego fantazje płaciła i który, nie wiedząc, co z tymi pieniędzmi zrobić, siał je na los szczęścia garściami... Za popędem przez niego danym liczba wydatków stała się ogromna, każdy dla siebie służących, których przy osobie swojej trzymał, musiał sprawiać ubiory a pieniędzmi na wszystkie strony rzucać sowicie.

Wychowanek specjalnej troski

Chińczycy przeklinają „obyś cudze dzieci uczył". Karpiński, dorabiający jako mentor magnaciątek, w Puławach przekonał się o głębokim sensie tej formuły. Już około 1790 roku powierzono mu pewnego czteroletniego wówczas chłopca. Książę Dominik Radziwiłł był synem przedwcześnie zmarłego Hieronima Radziwiłła i wychowankiem Karola Stanisława Radziwiłła zwanego „Panie Kochanku". Znającym tego ostatniego aż trudno uwierzyć, że to nie on był źródłem złego przykładu i generatorem kłopotów wychowawczych młodzieńca. Prawdziwy problem był z matką, niemiecką księżniczką Zofią Turn und Taxis, popularnie i złośliwie w Polsce nazywaną „Taksicą". Rozhisteryzowane, dość jędzowate, niezbyt mądre babsko co chwilę wplątywało się w romanse, zwykle z jakimiś ludźmi niższego stanu (rekordem była ucieczka z czeskim klawicymbalistą z dworskiej kapeli...), za każdym razem, kiedy niknęła z oczu, rodzina drżała w obawie przed kolejnym skandalem. Co do wychowania syna jej działania trudno nazwać inaczej niż dywersją: pękała z dumy i ze śmiechu, widząc, jak chłopczyk gania nago między pałacowymi panienkami, które popiskując, udawały, że pierwszy raz pewne elementy męskiej anatomii widzą. Główną troską wszystkich życzliwych Dominikowi było odseparowanie go od matki, ale ta potrafiła pojawić się w najmniej odpowiednim momencie (czyli dowolnym w zasadzie...). W takich warunkach najsprawniejsza rada pedagogiczna byłaby bezradna, co mówić zaś o dość spokojnym i flegmatycznym poecie...

Edukacyjna, ułański sukces

W 1800 roku opiekę nad Dominikiem przejmują Czartoryscy. Książątko w Puławach rozrabia, co się zmieści. Dysponujący sporym „kieszonkowym" dziarsko rozprowadza dworską dzieciarnię. Księżna i książę nalegają, by Karpiński dalej próbował czegokolwiek łobuza nauczyć, ten jednak poprzestaje na kilku moralizatorskich listach i ucieka byle dalej. Karol Zbyszewski, za pamiętnikami Niemcewicza, pisze: „Wychowywał się też w Puławach młody Dominik Radziwiłł - przyszły sukcesor księcia Panie Kochanku. Wprawdzie w Nieświeżu był korpus kadetów, ale tylko dla dogryzienia królowi - nie dla uczenia kogokolwiek. Pieczę nad nieznośnym, po radziwiłłowsku tępym i leniwym Domciem roztaczał zawsze nieupudrowany, ku rozżaleniu księcia Adama, Karpiński. Martwił się, że nie może stosować najlepszego środka edukacyjnego - tj. rózgi". Koniec końców z chłopaka wyrósł nieuk i urwipołeć, ale z cyklu „drań lecz miły". On to potem jako szwoleżer pierwszy w 1812 roku wchodził do Wilna i na moskiewski Kreml, on też zginie śmiercią bohatera raniony w 1813 roku pod Hanau.

Z całej tej historii Karpiński wyszedł podwójnie stratny: miał obiecane 10 tysięcy dukatów i folwar, po latach wyprocesował zaledwie kilkaset, a majętność była biedniutka.

cdn.

Zbigniew Smółko

Z Księgi Pamięci Ryk (cz. I) – relacje z nieistniejącego świata

Jak handlowano w przedwojennych Rykach

Spisana na początku lat siedemdziesiątych XX wieku Księga Pamięci Ryk zawiera relacje tamtejszych Żydów, którzy opuścili miasto przed II wojną światową, albo tych bardzo nielicznych, którym udało się ją przeżyć.

Stanowi bezcenny zbiór opowieści o codzienności, szczegółach, osobach, stosunkach między grupami ludności, historii i historyjek, zwykle wzruszających, czasem strasznych, bywa, że zabawnych, zawsze interesujących.

Księga Pamięci Ryk (oryginalny tytuł w ijdysz „Yizker-bukh tsum fareybikn dem ondenk fun dem horevgevorener Yidisher kehile Ryki") wydana została w 1973 roku w Tel-Avivie przez pana Szymona Kanca. Takie księgi stworzono niemal dla każdej liczącej się społeczności żydowskiej w Polsce.



Uliczna orkiestra żydowskich dzieci, zdjęcie najpewniej z lat dwudziestych XX wieku

Oryginalnie spisane były po hebrajsku albo w ijdysz. Od wielu lat prowadzona jest akcja tłumaczenia ich na angielski.

Gdzie szukać całości

Ryki są w wyjątkowo szczęśliwej sytuacji, bo Księga została przełożona najpierw na czeski przez panów Daniela Polakovica i Michaela Dunayevskego, a dalej z czeskiego na polski przełożył znany regionalista, pan Andrzej Cieśla. Możemy ją znaleźć pod adresem https://www.jewishgen.org/yizkor/ryki/rykp000.html#TOC505. Podobna publikacja istnieje też dla Dęblina „Sefer Deblin-Modzjitz" i dostępna jest w internecie w przekładzie angielskim pod adresem https://www.jewishgen.org/yizkor/deblin/deblin.html. Dzięki m.in. wysiłkowi tłumaczy dysponujemy ogromną, zdaje się, nie do końca wyzyskaną i spopularyzowaną, studnią wiedzy o tym obszarze historii miasta i okolicy, który z racji na tragedię II wojny światowej i późniejsze zaliczenie go do „tematów trudnych" został słabo rozpoznany.

Świetną próbką materiału jest relacja Symchy Wejnberga, któremu udało się przeżyć Holocaust.

Życie ekonomiczne i społeczeństwo

W żydowskich Rykach mieszkali ludzie o różnym pochodzeniu społecznym. Było kilku bogatych, ale większość była biedna. Byli kupcy, właściciele sklepików, mniejsi kupcy i pouliczni handlarze, straganiarze, którzy cały czas jeździli na jarmarki do różnych miast, handlarze chodzący ciągle od wioski do wioski, aby nakupić produkty rolnicze, a głównie krowy i cielęta. Byli rzemieślnicy, krawcy i szewcy, czapnicy, rzeźnicy, właściciele jatek, właściciele restauracji i szynków, którzy zarabiali głównie na chłopach przychodzących na jarmark w Rykach i jacyś żydowscy łajdacy, którzy czekali cały tydzień na mały, okazyjny handelek, kilku kleryków, rabinów i rzeźników, mełamedów i szamesów. Wszyscy oni tworzyli mozaikę życia gospodarczego Żydów w Rykach. Oprócz kilkudziesięciu zamożnych i zabezpieczonych rodzin, które żyły w dobrobycie, wszyscy pozostali dosłownie walczyli o utrzymanie w podstawowym tego słowa znaczeniu: jeść chleb, ubierać rodziny z wieloma dziećmi, których wychowanie stało na pierwszym miejscu przed innymi potrzebami.

Z jarmarku na jarmark

I tak widziało się, że oprócz poniedziałków i piątków jechały setki głów rodzin na jarmarki do innych miast w okolicy na wozach pełnych towarów, bez względu na pogodę, gorąco w lecie, śniegi i mróz w zimie, po to, aby mogli utrzymać swoje rodziny. Nie raz wracali z jarmarków załamani i rozbici i to nie tylko przez fizyczne zmęczenie wynikające z jazdy, złej pogody, ale przede wszystkim z nieudanego handlu swoim towarem, bo nie mieli pieniędzy na zapłacenie handlarzom za kupiony na dług towar. Mimo wszystkich cierpień i męk, które stały się już częścią ich życia, nie poddawali się i w głębokiej wierze ze wszystkim się pogodzili i nadal żyli w nadziei, że z Bożą pomocą się wszystko poprawi i siłą tej wiary powróci na swoje miejsce. Byli zaszczepieni tą wiarą i psychicznie panowali nad ciężkimi warunkami życiowymi, przyjmując je jako rzecz naturalną i normalną i w tym duchu wychowywali również swoje dzieci.

cdn.

Zbigniew Smółko

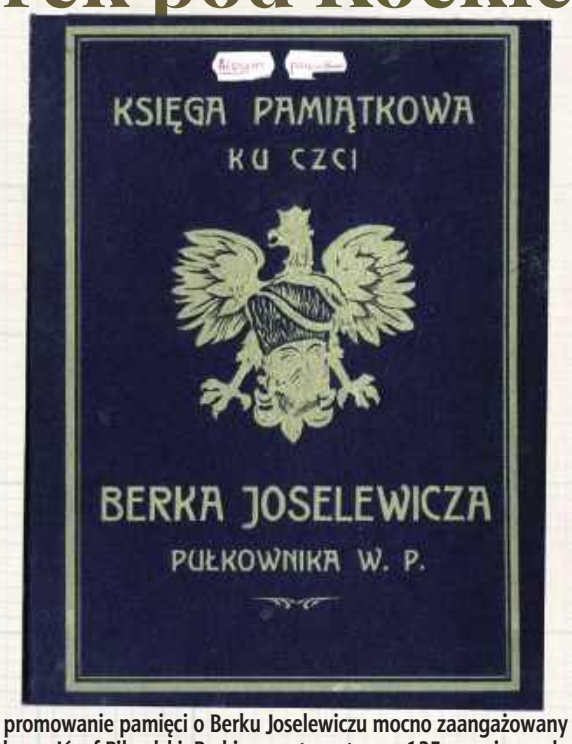
WSP

eprasa.pl 379936d610

Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów (cz. VII) - co zostało miejscowej pamięci

...W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układ sił, brak rozeznania, ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...



W promowanie pamięci o Berku Joselewiczu mocno zaangażowany był sam Józef Piłsudski. Pod jego patronatem w 125 rocznicę pod redakcją prof. Majera Bałabana wydano okolicznościowy album

Niektórzy opowiadali, że chować Berka na swoim cmentarzu chcieli starozakonni - bo przecież, może i niespecjalnie koszernie jadający, może i wychylający kielichy w towarzystwie katolickiego księdza - ale jednak Żyd. Chcieli też katolicy, również z racji na powyższe i że przecież to był polski żołnierz, swój chłop, czemu by go grzebać gdzieś między chałaciarzami - szacunek do Berka nie przenosił się na jego rodaków.

Te same słowa, inna melodia

Inni zaś głosili, że właśnie jedni i drudzy się go wyparli. Wygłaszając podobne słowa. Tyle że z inną melodią. I tak trochę przez zaciśnięte zęby. Więc koniec końców do mar zaprzęgnięto wołu i ten pociągnął je gdzieś pod Białobrzegi, gdzie żołnierza zakopano przy drodze. Nie wiemy nawet, czy był wtedy tam już wzgórek, czy miejsce się czymkolwiek wyróżniało. Bo kopiec usypano później.

Sto lat czekania na pomnik

Pierwszą próbę utrwalenia na miejscu pamięci o Berku podjęto w czasach powstania listopadowego. Miejscowy, zdaje się, że dość wyróżniający się z chasydzkiego towarzystwa przedstawiciel żydowskiej inteligencji Tugenhold zaproponował postawienie pomnika. Ale powstanie upadło.

Udało się w setną rocznicę śmierci. Hrabia Andrzej Żółtowski wyjednał u Rosjan (w samym Petersburgu!) zgodę na memoriał w dzisiejszym kształcie. Inskrypcja jest neutralna, nie był się czego czepiać, a akurat była polityczna odwilż. Tam też uwiecznione zostały ostatnie wersy piosenki, z której i my zaczerpnęliśmy tytuł: „...Nie szacherką nie kwaterką, lecz się krwią dorobił sławy...".

„Bo i za Żyda, i za Polaka..."

Ale były też inne wierszyki. Niektóre przypomina pani Maria Kowalewska w swoim artykule w II tomie „Studiów Kockich". Żeby jakoś uporać się ze skazą na jego bohaterstwie, jaką w oczach wielu było jego żydostwo, próbowano go pośmiertnie „ochrzcić": „A choć to był Żyd niewierny/ Bóg wszechmocny miłosierny/ Za chrzest mu poczyta krew jego przelaną...". Wyczyny z 1794 roku opisywała nawet Konopnicka: „Pomnik tam stać będzie/ z napisem Ojczyzna - Berkowej Komendzie". I jeszcze jedna, może mniej wprawną ręką napisana, śpiewana ponoć na ludową nutę: „Gdy nie stało Naczelnika/ Nie dał się pan Berko zdurzyć/ Gdy nie stało Naczelnika/ W rękę pikę, na konika/ Z Francuzami wnet się zbratał/ Bonaparte zrobił go szefem/ Więc Moskala znowu łoił/ A którego tylko spłatał/ Ten się pewnie nie wygoił/ Potem pod księciem Józefem/ Gdy przyszło na Austryjaka/ Bił się w dwójnasób wet za wet/ Bo i za Żyda i za Polaka".

Pod patronatem Piłsudskiego

W Dwudziestoleciu pamięć o Berku była jednym z najważniejszych elementów lokalnej tożsamości i pamięci. Przy pomniku na dawnej Białobrzeskiej obecnie Joselewicza spotykali się harcerze, wojsko, organizowano rocznicowe obchody. Szkoła otrzymała imię Berka. W składzie komitetu i burmistrz, i dziedzic i proboszcz i cadyk. A protektorat nad przedsięwzięciem objął sam Piłsudski. Wydano okolicznościową książkę Ernesta Łunińskiego. Wielki obchód zorganizowano w 2009, kiedy, w dwusetną rocznicę, Kock odwiedzili ówczesny marszałek Sejmu Bronisław Komorowski, profesor Władysław Bartoszewski i ambasador Francji Barry Delongschamps oraz wiele innych znakomitości. Mówiło się, że Wajda chce film nakręcić.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Jak w Łukowie pomnik stawiali

Jan Stanisław Majewski w swojej okolicznościowej publikacji z okazji jubileuszu miasta Łukowa w 1934 przytacza wiersz z lubelskiego pisma satyrycznego „Mucha", poświęcony wybudowanemu dopiero co pomnikowi Henryka Sienkiewicza.

Oto miasto oto ludzie
co nie toną w śpiączki nudzie
I dziś zwłaszcza Polska powie
„bije mocny duch w Łukowie"
Bo dla ziemi syna swego
Sienkiewicza genjalnego
Łukowanie drodzy mili
Piękny pomnik wystawili
W chwili kiedy wszyscy jęczą
Kryzys i podatki dręczą
Kiedy każdy „ona z onym"
Łażą z nosem wydłużonym
Znalazł naród się w Łukowie
Ze społeczną sprawą w głowie
Co pisarza wielkiej sławy
Uczcił szybciej od Warszawy.



Rzecz poszła rzeczywiście nadzwyczaj gładko, bo ledwie w styczniu 1933 zawiązał się komitet honorowy pod przewodnictwem proboszcza Mazurkiewicza, podzielony jak należy na sekcje (finansową, wykonawczą, a nawet propagandową!), szybko zebrano finanse (liczono, że będzie to 1500 zł, wyszło ponad 5000 i jeszcze komitet został z długami!). Jednaki już w czerwcu pomnik został odsłonięty.

Zbigniew Smółko

WSP

Katarzyna z Potockich Kossakowska (ok. 1720 - 1803) - ciotka radzyńskich Potockich

„Wielka Mądrocha" na radzyńskich włościach



Fot.Muzeum w Wilanowie

Lucjan Siemieński był człowiekiem niezwykle uprzejmym, lubiącym w „Portretach literackich" o ludziach pisać raczej ciepło. O Kossakowskiej czytamy: Ażeby dać bliższe wyobrażenie o jéj osobie, odnoszę się do portretów i rycin, przedstawiających ją w wieku podeszłym. Postać jéj musiała być okazała; czoło równe i wyniosłe, znamionowało bystre pojęcie; oczy żywe, ciemne z brwią wysoką i zaokrągloną, dowcip i przenikliwość; płeć odznaczała się również delikatną białością, jak o to pomawia gors wyłoniony z sukni obszytéj koronką i lekko obrzucony od pleców mantolecikiem czy peleryną; a usta — owe półzwierciadła duszy, któréj druga połowa w oczach się mieści, wyrażały uśmiech dobroci i wspaniałości, oraz w dwóch mocnych kątowych zarysach stałość charakteru i surową godność

W małżeństwie Eustachego Potockiego (1720-1768) i Marianny z Kątskich (1722-1768) spotkały się wielkie ambicje polityczne i znaczna fortuna z jeszcze większą fortuną.

Ostatecznym potwierdzeniem statusu była budowa w Radzyniu zachwycającej rokokowej rezydencji, z którą w paragon mogło iść najwyżej kilka innych w Europie. Ale kiedy małżonkowie zmarli, pozostawiając gromadkę dzieci, okazało się, że majątek trzeba dzielić, spory łagodzić a pieniądze, wystawcie sobie Łaskawi Państwo, liczyć. I wtedy zawołano ciocię Katarzynę.

Nie znamy dokładnej daty urodzin Katarzyny, córki Jerzego Potockiego i Konstancji Druckiej - Podbereskiej. Nie wiemy, czy była starsza, czy młodsza od urodzonego najpewniej w 1720 roku Eustachego. W 1744 roku wyszła za kasztelanica podlaskiego, a potem kasztelana kamieńskiego Stanisława Kossakowskiego. Lucjan Siemieński, opisując okoliczności zawarcia tego małżeństwa, daje dość pozytywne świadectwo małżonkowi: owszem, wzrostu nikczemnego, ale charakteru dobrego, dzielnego i bez kompleksów: kiedy koledzy docinali mu z powodu postury, wezwał ich do konfrontacji. I kiedy ich mierzono, wlazł na worek ze złotem i tak ich przerósł. Bo on worek miał, a oni nie. Ale w tej pochlebnej opinii Siemieński jest odosobniony. Inni zarzucają Kossakowskiemu również braki intelektualne. Może i karzeł, może i lekko garbus, może i niewyględny, ale pannę młodą obdarował Twierdzą, Toporowem i Bohorodczanami. To dodaje uroku.

A o Katarzynie czytamy u Kraszewskiego: „Kobieta słusznego wzrostu, koścista i chuda, rysy twarzy mocne, męskie, ubrana niedbale, choć w drogie szaty. Jej oblicze, nie zważając na to, że można by je nazwać brzydkim, odznaczało się mądrością. W 1761 roku Katarzyna została wdową. Bardzo bogatą wdową. Ale kawalerowie się nie pchali. Już w małżeństwie bowiem słynęła z żelaznego charakteru, łatwości podejmowania decyzji, siły woli i ciętego języka. Znowu Kraszewski: Pani Kossakowska miała ostry i ironiczny język, którym raziła jak mieczem. Kto nim dostał po głowie – długo bliznę nosił".

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 379936d610

O miejscach na podium decydowały często ułamki sekund

Prawie 300 młodych strażaków rywalizowało w Krzewicy!



Organizatorem zawodów było Stowarzyszenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzewicy

Hala sportowa przy Publicznej Szkole Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Krzewicy 6 grudnia tętniła życiem. Odbyła się tam IV edycja Halowych Zawodów Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Data nie była przypadkowa – mikołajkowa atmosfera towarzyszyła zaciętej, sportowej rywalizacji.

Wydarzenie z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem, co potwierdzają imponujące statystyki tegorocznej edycji. Do Krzewicy zjechało aż 261 zawodników, tworzących łącznie 55 drużyn. Młodzi adepci pożarnictwa reprezentowali 16 różnych miejscowości.

Organizatorem przedsięwzięcia było Stowarzyszenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzewicy. Nad prawidłowym przebiegiem konkurencji czuwała komisja sędziowska pod przewodnictwem sędziego głównego, st. kpt. Konrada Bojarczuka.

Młodzi strażacy mierzyli się w konkurencjach sprawdzających ich sprawność fizyczną, szybkość oraz umiejętności techniczne niezbędne w pożarnictwie. Zawody rozegrano w kategoriach wiekowych (grupa młodsza i starsza) z podziałem na dziewczęta i chłopców. Rywalizacja toczyła się zarówno indywidualnie, jak i drużynowo.

Poziom zawodów był niezwykle wysoki, a o miejscach na podium decydowały często ułamki sekund.



Do Krzewicy zjechało aż 261 zawodników, tworzących łącznie 55 drużyn. Młodzi adepci pożarnictwa reprezentowali 16 różnych miejscowości

WYNIKI INDYWIDUALNE:

Grupa młodsza – dziewczęta:
1. Tymoszuk Sofia (Rogoźnica),
2. Wereniuk Oliwia (Krzewica I),
3. Prokopiak Sylwia (Krzewica I).

Grupa młodsza – chłopcy:
1. Charczuk Filip (Rogoźnica),
2. Pacyna Mikołaj (Zalesie),
3. Kopystyński Patryk (Piszczac).

Grupa starsza – dziewczęta:
1. Stefaniuk Lena (Chotyłów),
2. Sidorczuk Weronika (Krzewica),
3. Kokoszkiewicz Amelia (Krzewica).

Grupa starsza – chłopcy:
1. Sidorczuk Radosław (Krzewica),
2. Wójcicki Piotr (Rogoźnica),
3. Kozłowiec Miłosz (Rogoźnica).

Wyłoniono najlepszych zawodników całego turnieju. W grupie młodszej tytuł ten zdobył Mikołaj Sierocki (Rogoźnica), a w grupie starszej – Piotr Wójcicki (Rogoźnica).

Szczególne brawa otrzymali najmłodsi uczestnicy zmagań, którzy dzielnie walczyli ramię w ramię ze starszymi kolegami. Najmłodszą zawodniczką była Maria Tymoszuk z Krzewicy (rocznik 2020), a najmłodszym zawodnikiem Adam Pogoński z Jelnicy (rocznik 2019).

Kamil Pulik

WYNIKI DRUŻYNOWE:

Grupa młodsza – dziewczęta:
1. Krzewica I,
2. Zalesie,
3. Krzewica II.

Grupa młodsza – chłopcy:
1. Rogoźnica,
2. Świderki,
3. Chotyłów.

Grupa starsza – dziewczęta:
1. Chotyłów,
2. Krzewica,
3. Zalesie.

Grupa starsza – chłopcy:
1. Rogoźnica,
2. Chotyłów,
3. Krzewica.

Mikołajki pełne magii w GOK w Wysokim



Fot. GOK Międzyrzec Podlaski

Tegoroczną atrakcją specjalną był występ magika Konrada Modzelewskiego, znanego z pokazów, które łączą humor, iluzję i doskonały kontakt z najmłodszą publicznością

Niezwykłe, pełne czarów spotkanie mikołajkowe zorganizowano 5 grudnia w świetlicy Gminnego Ośrodka Kultury w Wysokim.

Tegoroczną atrakcją specjalną był występ magika Konrada Modzelewskiego, znanego z pokazów, które łączą humor, iluzję i doskonały kontakt z najmłodszą publicznością.

Od pierwszych chwil wydarzenia sala wypełniła się śmiechem, okrzykami zdziwienia i spontaniczną radością. Kolejne sztuczki i efektowne iluzje przyciągały uwagę nie tylko dzieci, ale i dorosłych, którzy z ciekawością obserwowali przebieg magicznego wieczoru. Szczególne emocje wzbudzały momenty, w których młodzi widzowie mogli wcielić się w rolę asystentów i pomóc w tworzeniu małych cudów na scenie.

Plk

BIA

eprasa.pl 379936d610

Świąteczny cud w meczu PGE Startu. Przerwali fatalną passę

Przed świętami kibice PGE Startu Lublin doczekali się prezentu. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego wreszcie przełamali fatalną serię porażek i pokonali faworyzowanego Górnika Wałbrzych. Dzięki temu wygrzebali się ze strefy spadkowej.



Fot. PGE Start Lublin

Koszykarze z Lublina sprawili prezent kibicom. Wreszcie się przełamali, a do tego zrobili to z zespołem z czołówki!

Przed sobotnim meczem koszykarze Startu zajmowali ostatnie, 15. miejsce w lidze i mieli za sobą serię siedmiu porażek. By spróbować ratować sytuację, klub podpisał kontrakt z dwoma zawodnikami - Connerem Frankampem i JP Tokoto. Pierwszy to rozgrywający z doświadczeniem w Eurolidze, a drugi został wybrany w Drafcie NBA w 2015 roku przez Philadelphia 76ers, ale nigdy nie zagrał w elitarnej lidze. Doświadczenie zbierał jednak w Izrealu, Hiszpanii i Niemczech.

Oba nowe nabytki Startu wyszły przeciwko Górnikowi w pierwszym składzie. Spotkanie zaczęło się jednak od ośmiopunktowego prowadzenia gości, którzy zajmowali czwarte miejsce w tabeli i mieli za sobą serię trzech zwycięstw. To nie zwiastowało zbyt dobrze, ale na szczęście lublinianie dość szybko odrobili straty i zaczęli łapać kontakt. Zresztą autorem pierwszych punktów na ich korzyść był właśnie Tokoto. Jego niezłe wejście w zespół i dobra gra Liama O`Reilly`ego pozwoliły zremisować 22:22 po pierwszej kwarcie. Druga również była bardzo wyrównana i zakończyła się remisem, a do przerwy było 40:40.W hali Globus wreszcie czuć było dobrą energię i koszykarze Startu dobrze skorzystali z niej na początku drugiej połowy. Przez pierwsze pięć minut wyszli na ośmiopunktowe prowadzenie, a optymizmem napawała niezłą gra Bryana Griffina i Quincy`ego Forda. W dalszej części znakomity wsad zakończony akcją 2+1 zaprezentował Jordan Wright, a nakręceni czerwono-czarni odskoczyli rywalom na aż 15 punktów. Finalnie przed ostatnią kwartą miejscowi prowadzili 64:55 i byli znacznie bliżej sprawienia niespodzianki.

Finałową odsłonę punktami zaczęli wałbrzyszanie. „Startowcy" nie pozwalali jednak na przejęcie inicjatywy. Zza łuku „wkręcił się" Wright i dzięki jego trzem trafieniom przewaga znów urosła do 15 punktów. Podopieczni trenera Kamińskiego dość szybko wykorzystali limit fauli, a rywale korzystali z tego faktu i straty odrabiali na linii rzutów wolnych. Na dwie minuty do końca gospodarze popełnili trzy wyraźne błędy w rozegraniu, z czego po dwóch Wałbrzych zdobył punkty. Przewaga spadła tylko do pięciu punktów. Na dokładnie 20,3 sekundy do końca Górnik miał szansę na zniwelowanie straty do trzech „oczek", ale Tauras Jogela nie wykorzystał dwóch rzutów wolnych, a chwilę później nie trafił też „trójki". Następnie na linii rzutów wolnych stanął O`Reilly i dwoma trafieniami zamkną mecz. Start wygrał 85:79 i przełamał serię siedmiu porażek w lidze. Lublinianie wygrzebali się też ze strefy spadkowej - mają na koncie 14 punktów i bilans 3-8.

- Dziękuję zawodnikom za zaangażowanie i dobry mecz - powiedział trener Wojciech Kamiński. - Pierwsza połowa była bardzo wyrównana, a w drugiej trochę uzyskaliśmy przewagę, natomiast ona zawsze była niwelowana przez przyjezdnych. Szacunek dla ekipy z Wałbrzycha za walkę do końca. Dla nas najważniejsze jest zwycięstwo, z którego się bardzo cieszymy, bo długo na tę wygraną czekaliśmy - dodał szkoleniowiec.

Start w nieco lepszych humorach spędzi więc przerwę świąteczną, a po niej rozegra spotkanie z rywalami, którzy mają tylko jeden punkt mniej od nich. W Gliwicach podejmą miejscowe GTK. Mecz zaplanowano na 27 grudnia o 15.

PGE Start Lublin - Zamek Książ Górnik Wałbrzych
85:79
(22:22, 18:28, 24:15, 21:24)

Start: Wright 18, O`Reilly 16, Tokoto 16, Krasuski 11, Ford 10, Griffin 9, Frankamp 3, Put 2, Pelczar.

Kacper Ciuksza

Znamy terminy meczów Orlen Oil Motoru Lublin

PGE Ekstraliga przedstawiła terminarz sezonu 2026! Orlen Oil Motor Lublin już w pierwszej kolejce rozegra absolutnie hitowe spotkanie z mistrzami Polski z Torunia!

Terminy meczów Orlen Oil Motoru Lublin w sezonie 2026:

1. runda – 10/12.04: PRES GRUPA DEWELOPERSKA Toruń
2. runda – 17/19.04 KRONO-PLAST WŁÓKNIARZ Częstochowa
3. runda – 24/26.04:STELMET FALUBAZ Zielona Góra
4. runda – 03/24.05: GEZET Stal Gorzów
5. runda – 08/10.05: BETARD SPARTA Wrocław
6. runda – 15/17.05: FOGO Unia Leszno
7. runda – 29/31.05: BAYERSYSTEM GKM Grudziądz
8. runda – 12/14.06: KRONO-PLAST WŁÓKNIARZ Częstochowa
9. runda – 19/21.06: PRES GRUPA DEWELOPERSKA Toruń
10. runda – 26/28.06: STELMET FALUBAZ Zielona Góra
11. runda – 03/05.07: GEZET Stal Gorzów
12. runda – 02/09.08: BETARD SPARTA Wrocław
13. runda – 14/16.08: FOGO Unia Leszno
14. runda – 21/23.08: BAYERSYSTEM GKM Grudziądz

Kacper Ciuksza

Wróciły do gry po ponad miesiącu

Po 48 dniach przerwy szczypiornistki PGE MKS El-Volt Lublin powróciły do rywalizacji w Orlen Superlidze kobiet. W zaległym meczu 9. serii spotkań biało-zielone pokonały na wyjeździe Energa Start Elbląg 35:29.



Fot. PGE MKS El-Volt Lublin

Piłkarki ręczne znów rywalizują w lidze

To było pierwsze starcie lublinianek w krajowej elicie od 30 października. Wicemistrzynie Polski miały bowiem przerwę w rozgrywkach ze względu na mistrzostwa świata, które odbywały się w Niemczech i Holandii. Reprezentacja Polski zajęła w tej imprezie 11. pozycję.

Powrót do zmagań ligowych zakończył się dla biało-zielonych pozytywnie. Już do przerwy Dominika Więckowska i spółka prowadziły w Elblągu różnicą pięciu trafień. Ostatecznie triumfowały sześcioma bramkami. PGE MKS El-Volt prezentował przy tym dojrzalszy i lepiej zorganizowany, a przede wszystkim skuteczniejszy handball. Dzięki temu zasłużenie sięgnął po siódme zwycięstwo w bieżącej kampanii. Najskuteczniejsza na parkiecie w szeregach drużyny z Lublina była Maria Prieto O`Mullony - autorka ośmiu trafień. Co ciekawe taką samą liczbę goli rzuciła w ekipie gospodarzy Karolina Wicik, która ma przeszłość w biało-zielonych barwach.

W następnej potyczce lublinianki zagrają na wyjeździe z Sośnicą Gliwice. Początek spotkania na Śląsku zaplanowano w niedzielę, 28 grudnia o godzinie 12.30.

Energa Start Elbląg – PGE MKS El-Volt Lublin
29:35 (16:21)

MKS: Martins, Wdowiak - O`Mullony 8, Rosiak 5, Górna 5, Matuszczyk 4, Radosavljević 4, Szynkaruk 3, Lima 2, Gliwińska 2, M. Więckowska 1, Tomczyk, Planeta, D. Więckowska, Owczaruk

Karol Kurzępa

WSP

Awans pomimo porażki

Koszykarki Lotto AZS UMCS Lublin awansowały do 1/8 finału międzynarodowych rozgrywek EuroCup. Lublinianki przeszły do następnej rundy za sprawą wyeliminowania czeskich Zabin Brno.

Gospodynie przystąpiły do czwartkowego spotkania z dużym komfortem. W pierwszym starciu obu zespołów wygrały bowiem na wyjeździe różnicą aż czterdziestu jeden punktów. Dzięki temu sprawa awansu do następnej rundy wydawała się już przesądzona przed tygodniem.

I choć po pierwszej kwarcie rewanżu w hali przy Alejach Zygmuntowskich, przyjezdne prowadziły sześcioma punktami, to kibice na trybunach byli spokojni o przejście do 1/8 finału. Podobnie było w przypadku, gdy na dużą przerwę Zabiny schodziły, nadal wygrywając, choć już tylko w stosunku 37:36.

Po zmianie stron fani biało-zielonych mogli jednak poczuć niepokój. Lubelski zespół grał coraz gorzej, popełniał mnóstwo strat i był nieskuteczny zarówno w konstruowaniu akcji, jak i rozbijaniu ataków rywalek. Zaskakująco słaba postawa miejscowych zaowocowała rosnącą przewagą gości. Drużyna z Czech przystępowała do czwartej kwarty, zasłużenie prowadząc 65:43.

Podczas czwartej z ćwiartek podopieczne trenera Karola Kowalewskiego ustrzegły się aż tak dużej liczby rażących błędów. Ostatnich 10 minut rywalizacji było dość wyrównanych. Finalnie Zabiny triumfowały w hali imienia Zdzisława Niedzieli, ale do kolejnej rundy fazy play-off awansowały lublinianki. W dwumeczu wygrały bowiem 150:132. Co ciekawe, w 1/8 finału akademiczki zmierzą się z mistrzem Belgii - klubem Castors Braine, który prowadzi trener Krzysztof Szewczyk, prowadzący Lotto AZS UMCS w latach 2014-2017 oraz od sezonu 2019/20 do stycznia tego roku.

Lotto AZS UMCS Lublin - Zabiny Brno
58:81
(18:24, 18:13, 7:28, 15:16)

Lublin: Gatling 18, Ryan 15, Slocum 8, Gil 6, Stankovic 4, Morawiec 3, Wojtala 2, Wnorowska 2, Ullmann

Karol Kurzępa

eprasa.pl 379936d610

Święta i Sylwester w życiu naszych mieszkańców

Kto w ich domu ubiera choinkę? Który specjał ze stołu wigilijnego jest tym numerem jeden? Jakie mają postanowienia noworoczne? Który prezent zapamiętali najbardziej? Gdzie spędzą Sylwestra? Zapraszamy do lektury.

PYTANIA

1. **Choinka: żywa czy sztuczna?**
2. **Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?**
3. **Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?**
4. **Wymarzony prezent, który chciałbyś/chciałabyś znaleźć pod choinką?**
5. **Ulubiona potrawa wigilijna?**
6. **Jakie masz plany na Sylwestra?**
7. **Niezapomniany, ten jedyny Sylwester w Twoim życiu?**
8. **Postanowienie noworoczne?**
9. **Sylwester z fajerwerkami czy jednak bez?**

mp



Joanna Wójcik,
prezes KS-u Drelów

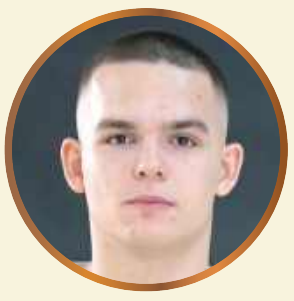
1. Każda choinka ma swoje plusy i minusy. U nas od kilku lat stoi sztuczna – przede wszystkim ze względów praktycznych, bo umieszczona jest w salonie przy kominku. Żywe drzewko nie przetrwałoby tam długo.
2. Może nie dokładnie pod choinką, ale pamiętam prezent od mojego obecnego męża z czasów studiów. Zadzwonił do drzwi, a na wycieraczce leżał dzwoniący telefon. Na wyświetlaczu jako rozmówca pojawił się napis „Święty Mikołaj". To było 25 lat temu, więc czasy były inne, a telefon - model Alcatel One Touch 512 zrobił ogromne wrażenie. Pierwsza własna komórka i jeszcze rozmowa z Mikołajem. Niezapomniane!
3. W domu choinkę ubieramy i rozbieramy głównie ja i moja córka Ania. Chłopaki zajmują się przygotowaniem ryb.
4. Ja odpowiadam za prezenty. Już mam przygotowanych i spakowanych ponad 30! W rodzinie jest mnóstwo dzieci, więc to nie lada wyzwanie trafić w gust i sprawić radość każdemu. Zakupy zaczynam zazwyczaj pod koniec października. Dla siebie natomiast najbardziej cenię zdjęcia w ramkach – najbliższych, przyjaciół, znajomych, najlepiej z jakimś wspólnym wspomnieniem na odwrocie. Zwykle brakuje mi czasu, żeby wywoływać zdjęcia, więc byłby to idealny prezent praktyczny i sentymentalny zarazem.
5. Od zawsze uwielbiam smażonego śledzia. Całego, z farszem z ikry i mleczu. Jest bardzo słony i suszy się trzy dni, ale za taki babciny śledź dałabym się pokroić.
6. Planując święta, raczej działamy spontanicznie. Nie lubię bali i tłumów – cenię dom, dzieciaki i rodzinę.
7. Sylwestra wspominam szczególnie rok temu w Ryglicach u teściów. Wyszliśmy na Rynek, jak większość mieszkańców miasteczka. Było wspaniale – jakbyśmy wszyscy znali się od lat. Ktoś rozdawał grzańca, inni zimne ognie, wszyscy śpiewali, składali życzenia i przytulali się. Moja córka do dziś wspomina tę atmosferę i mówi, że chce, żeby znów tak było.
8. Postanowień noworocznych nigdy nie robię. Może poza jednym: spać do godziny 11 i nie pozwolić nikomu mnie z łóżka wyrwać. Przez resztę roku działam spontanicznie, bez planowania.
9. Fajerwerki mamy zakazane. 12 lat temu mąż ustawił wyrzutnię na sankach – po pierwszym strzale przewróciła się, a strzały poleciały w kierunku niego i dzieci. Do tego nasze psy, Leja i Parówa, bardzo się boją. Teraz jesteśmy widzami z okna – petardy i tak wszędzie jest mnóstwo.



Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

1. Zdecydowanie żywa. Nic nie zastąpi zapachu prawdziwego drzewka w domu w święta.
2. Gdy byłem przedszkolakiem, dostałem kowbojski dyliżans. To był prezent, który naprawdę rozpalił moją wyobraźnię.
3. To rodzinny rytuał, pod estetycznym kierunkiem mojej żony. Wspólne ubieranie choinki zbliża całą rodzinę.
4. Sprzęt narciarski. To prezent, który łączy pasję z aktywnym wypoczynkiem zimowym.
5. Barszcz z domowej roboty uszkami. Nie ma nic lepszego niż smak rodzinnych tradycji wigilijnych.
6. Domowe party w gronie rodziny i przyjaciół. Świętowanie w domu daje prawdziwe poczucie bliskości.
7. Pierwszy Sylwester, który zorganizowaliśmy dla rodziny i przyjaciół we własnym domu. To była prawdziwa parapetówka pełna radości i wspomnień.
8. Utrzymać zdrową równowagę między pracą a życiem rodzinnym. To klucz do szczęścia i spokoju w nadchodzącym roku.
9. Jest tyle fajnych sposobów na wyrażanie radości, że nie ma potrzeby straszyć zwierzaków. Bezpieczeństwo i komfort wszystkich domowników jest najważniejsze.

Na zakończenie – Wesołych Świąt!



Franciszek Wierzbicki,
zawodnik AZS-u AWF Biała Podlaska

1. Zdecydowanie wybieram żywą, ponieważ zapach lasu w domu tworzy niepowtarzalny, świąteczny klimat. Mimo sypiących się igieł to właśnie naturalne drzewko jest dla mnie symbolem prawdziwych świąt.
2. Jak znalazłem buty do grania pod choinką, bardzo się ucieszyłem i jest to jeden z pamiętnych prezentów pod choinką.
3. To zawsze jest wspólna praca całej rodziny, przy której świetnie się bawimy. Zawsze zajmowałem się wieszaniem światełek.
4. W tym roku marzy mi się po prostu chwila spokoju i spędzenie czasu z bliskimi. Rzeczy materialne zeszły na drugi plan, więc czas dla siebie byłby najlepszym podarunkiem.
5. Karp - bezapelacyjnie wygrywa, jeśli chodzi o ulubioną potrawa wigilijną.
6. Planuje spędzić go z dziewczyną i przyjaciółmi. Chcemy dobrze przywitać nowy rok.
7. Nigdy nie zapomnę Sylwestra spędzonego wraz ze znajomymi z liceum. Była super atmosfera i świętowanie nowego roku.
8. Chciałbym jeść mniej słodyczy, a że lubię jeść słodycze i wszystko, co słodkie, to może być to trudne postanowienie.
9. Nie strzelam petardami. Wolę popatrzeć wokół siebie jak fajerwerki strzelają i poświęcić ten czas na składanie życzeń noworocznych.



Igor Dzikiewicz,
dyrektor Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej

1. Choinka powinna być żywa, bo tylko ona daje prawdziwy, świąteczny zapach i łączy nas z naturą. Sztuczna to ostateczność.
2. Najbardziej pamiętam prezent praktyczny i trwały, taki który służył latami i miał w sobie duszę, a nie kolejną modną zabawkę.
3. Ubieranie choinki to zadanie dla całej rodziny, które jednoczy i uczy dzieci tradycji. To wspólny, radosny obowiązek.
4. Wymarzonym prezentem byłaby podróż śladami polskiej historii lub do miejsc ważnych dla naszej tradycji, by pogłębić swoją wiedzę.
5. Klasyczny karp w szarej panierce lub wigilijny barszcz z uszkami. Bez tych dań nie ma prawdziwej polskiej Wigilii.
6. Plany na Sylwestra? Spokojny wieczór w rodzinnym gronie, dobra rozmowa i szampańska radość o północy.
7. Ten jeden, wyjątkowy Sylwester? Każdy jest na swój sposób wyjątkowy.
8. W nowym roku chcę bardziej skutecznie działać dla dobra lokalnej społeczności.
9. Fajerwerki są OK, ale tylko z głową! Odpowiedzialnie, bezpiecznie i z poszanowaniem dla sąsiadów oraz zwierząt. Klucz to umiar i zdrowy rozsądek.



Robert Różański,
trener Absolwenta Domaszewnica

1. Zdecydowanie żywa. W domu musi być zapach jodły lub świerku.
2. Łyżwy hokejowe. Wcześniej miałem figurówki.
3. Moim zdaniem mężczyzny.
4. Bilet na mecz najbliższych mistrzostw świata polskiej reprezentacji. Zakładając, że awansujemy.
5. Barszcz z uszkami.
6. Od kilku lat spędzam w gronie znajomych i tak będzie w tym roku.
7. Nie mam w pamięci wyjątkowego Sylwestra.
8. Nie mam konkretnego celu, a postanowienie to trzymać formę fizyczną.
9. Nie strzelam petardami. Jestem ich przeciwnikiem.



Maciej Oleksiuk,
trener Podlasia Biała Podlaska

1. Choinka oczywiście żywa. Co roku jestem odpowiedzialny za wybór i kupno jak najładniejszego drzewka.
2. Chyba odtwarzacz MP3, który dostałem kilkanaście lat temu.
3. Od jakiegoś czasu dzieci moich starszych sióstr, które kontrolują poczynania swoich pociech.
4. Zdrowie, szczęście najbliższych. To najlepszy prezent. A taki namacalny? Niech będzie kupon z „szóstką". Nie musiałbym się martwić o środki do końca życia.
5. Ciężko wskazać jedną, bo co roku wszystko jest bardzo smaczne, ale chyba pieczarki w cieście.
6. Domówka z dziewczyną i znajomymi.
7. Kilka takich było, jednak to nie są historie do mediów.
8. Nie jestem zwolennikiem postanowień noworocznych. Uważam, że powinniśmy starać się być coraz lepszymi, w różnych aspektach życiowych, nie tylko z nowym rokiem, lecz każdego dnia.
9. Nigdy nie kupiłem i nie odpaliłem żadnej petardy, uważam, że jest to zbędny zwyczaj w świętowaniu nowego roku.

BIA

eprasa.pl 379936d610

Rezygnacje w MOSiR Huraganie. Nowych władz nie wybrano

W Międzyrzecu Podlaskim odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze miejscowego klubu MOSiR Huragan. Uczestniczyło w nim 20 członków na 42 uprawnionych. W związku z upływem kadencji rezygnację złożył zarząd oraz komisja rewizyjna. Obradom towarzyszyły emocje. Nowych władz nie wybrano, bo nikt z obecnych na zebraniu członków nie wyraził zgody na kandydowanie.



Za stołem prezydialnym walnego zebrania MOSiR Huraganu siedzieli (od lewej): Leszek Sójka, Gabriel Urbaniuk i Jerzy Kwaśniewski (fot. Roman Laszuk)



W zebraniu MOSiR Huraganu uczestniczyło 20 członków klubu (fot. Roman Laszuk)

Zebranie sprawozdawcze bez sprawozdania Zebranie otworzył prezes klubu Gabriel Urbaniuk i na przewodniczącego zaproponował Jerzego Kwaśniewskiego. Przy zatwierdzaniu porządku obrad głos zabrał wiceburmistrz Arkadiusz Myszka i zasygnalizował, że w programie zebrania sprawozdawczo-wyborczego brakuje sprawozdania ustępującego zarządu oraz późniejszego głosowania nad udzieleniem absolutorium.

W odpowiedzi usłyszał od prowadzącego obrady, że sprawozdanie za 2024 r. przyjęto w czerwcu i że „temat został zamknięty i nie ma sensu wracać do czterech minionych lat, a jeżeli ktoś chce, to może po dzisiejszym walnym zapoznać się z każdym poprzednim rocznym sprawozdaniem zarządu czy też finansowym".

Wiceburmistrz nie ustępował i dodał, że „po przedstawieniu sprawozdania z czteroletniej działalności zarządowi powinno być udzielone absolutorium". „Jeżeli tak powinno być, to jest to nasze niedopatrzenie" - przyznał w odpowiedzi prezes Urbaniuk.

Po tych słowach J. Kwaśniewski jednak wyjaśnił, że „statut nie przewiduje zebrania, tylko wyborczego, dlatego dzisiejsze ma w nazwie sprawozdawczo-wyborcze, ale przez cztery lata sprawozdania były przyjmowane i udzielane było absolutorium; zarząd nie ma nic do ukrycia".

- Ja z kolei uważam, że w ciągu ostatniego półtora roku w klubie i wokół klubu zaszło tyle zmian, że takie sprawozdanie byłoby konieczne. Sprawozdania roczne wynikają z odrębnych przepisów i nie mają nic wspólnego z upływającą kadencją - podkreślił wtedy Myszka.

- Czy zatem na podstawie ustawy o stowarzyszeniach to spotkanie będzie ważne? – zapytał Adam Paluszkiewicz, dyrektor MOSiR.

- To państwo, czyli walne, o tym zadecydujecie, jako najwyższy organ klubu – odpowiedział J. Kwaśniewski, po czym zarządził głosowanie nad zatwierdzeniem porządku i regulaminu obrad. 15 osób było za, trzy przeciw.

Brak chętnych do kandydowania Po wyborze komisji skrutacyjnej, regulaminowej oraz uchwał i wniosków Urbaniuk odczytał rezygnację zarządu w związku z upływem czteroletniej kadencji. Podobna rezygnacja wpłynęła od komisji rewizyjnej. Gdy doszło do zgłaszania kandydatów do nowego zarządu, każda z trzech proponowanych osób (Urbaniuk, Leszek Sójka, Artur Kwaśniewski) nie wyraziła zgody na kandydowanie.

- Konsekwencją braku wyboru władz może być zarząd komisaryczny i on w ciągu minimum sześciu miesięcy, a maksymalnie dwunastu, będzie miał za zadanie doprowadzić do wyboru, by stowarzyszenie nadal mogło istnieć. Gdy to nie nastąpi, klub decyzją sądu ulegnie rozwiązaniu – poinformował przewodniczący zebrania.

Jarosław Petruczenko ponowił więc prośbę do byłych członków zarządu o to, by zgodzili się dalej pracować dla klubu. Ustępujący prezes zaczął wtedy wymieniać, jak powiedział, „głupie problemy", jakie napotykał w dotychczasowej działalności.

- Odbierałem to jako sygnały, że ktoś nie chce ze mną współpracować. A już ręce mi opadły niecałe pół roku temu, gdy na dwa tygodnie przed ligą drużynę zostawił trener. Rezygnację przysłał SMS-em, zaraz po otrzymaniu ostatniej wypłaty – poinformował zebranych.

Do odpowiedzi poczuł się wywołany dyrektor MOSiR-u.

- Jeżeli chodzi o współpracę klubu z MOSiR-em, to jest to proces. Na wszystkie problemy starałem się odpowiedzieć – powiedział.

Problemem finanse...- Od małego chłopca słyszałem w klubie, że najważniejsza była piłka seniorowska, bo to ona reprezentuje nasze miasto. Tymczasem nas na czwartą ligę nie stać, bo pieniądze, którymi obecnie dysponujemy, to środek okręgówki. Nasi byli piłkarze, którzy grali dla Huraganu za osiemset-tysiąc złotych, w okręgówce biorą po dwa tysiące. Tak, największym problemem są finanse – podkreślił Urbaniuk.

Po nim głos zabrała Anita Sanecka:

- Nie traktujcie nasze wypowiedzi jako ataki. Tu na treningi chodzi moje dziecko i chcemy uratować ten klub. Proszę zatem powiedzieć, jak wygląda sytuacja finansowa.

- Na dziś klub jest zadłużony na około 100 tys. zł, gdy ponad rok temu było o 60 tys. więcej – odpowiedział Urbaniuk, a A. Kwaśniewski dodał:

- Mamy w klubie 76 młodych zawodników. W lipcu składki po 100 zł zapłaciło tylko 13, w sierpniu wpłynęło 3500 zł, we wrześniu 2700.

...i prezes UKS Dwójki W tym momencie Urbaniuk ujawnił inną, jego zdaniem, przeszkodę w działalności klubu. - Bazując na pieniądzach z 2019 r., nie stać nas na IV ligę. Dlatego obecnie powinniśmy inwestować w młodzież i dzieciaków. Ale tu pojawia się inny problem w postaci Marcina Kieruczenki. Część z was nie wie, ale w Międzyrzecu jest zablokowanych czterech–pięciu zawodników, którzy od pół roku nie mogą grać w piłkę. Międzyrzecki UKS Dwójka zażyczył bowiem od międzyrzeckiego Huraganu kilku tysięcy złotych od zawodnika.

Temat ten kontynuował J. Kwaśniewski:

- Podobna sytuacja była już za poprzednich władz naszego miasta. Wiemy, że zgodnie z przepisami PZPN klub powinien otrzymać za wyszkolenie określony ekwiwalent, ale wtedy poszliśmy do burmistrza Zbigniewa Kota i poinformowaliśmy go, że stowarzyszenie, które otrzymuje od miasta dofinansowanie, chce od drugiego, również wspieranego z tego samego źródła, pieniędzy za zawodników.

Głos po przewodniczącym zebrania zabrał znający temat wiceburmistrz Myszka.

- Pół roku temu, w obecności m.in. panów Urbaniuka i Kieruczenki, zaproponowałem umowę, na podstawie której pierwszeństwo pozyskania zawodnika Dwójki ma bezpłatnie Huragan – powiedział.

Przerwa czy nowe zebranie Po chwili powrócił temat wyborów i Jerzy Kamiński zaproponował do zarządu Jarosława Petruczenko. Ten odpowiedział:

- Jeżeli zgodzą się ci, co do tej pory wykazali się tym, że zależy im na klubie, to tak.

Zaraz po tym J. Kwaśniewski zaproponował przerwanie obrad, po czym 16 głosami za, przy 2 wstrzymujących, podjęto uchwałę o zwołaniu w ciągu najbliższych trzech miesięcy nadzwyczajnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego.

Roman Laszuk

MTS wygrywa ostatni ligowy mecz 2025 roku

Siatkarze MTS Międzyrzec Podlaski w dobrym stylu zakończyli ligowe granie w 2025 roku. Mierzyli się z bezpośrednim sąsiadem z ligowej tabeli, co zapowiadało trudne i wyrównane spotkanie. Przewidywania się potwierdziły – emocji nie brakowało, ale ostatecznie to międzyrzeczanie mogli cieszyć się z cennego zwycięstwa i dwóch punktów.

Początek pierwszego seta był bardzo wyrównany. Obie drużyny punktowały regularnie, a na tablicy wyników szybko pojawił się remis 5:5. Wtedy gospodarze wrzucili wyższy bieg. MTS zbudował solidną przewagę, odskakując rywalom na 14:9, a następnie konsekwentnie ją powiększał. Kontrolując przebieg gry, międzyrzeczanie spokojnie dowieźli prowadzenie do końca seta.

Druga partia okazała się znacznie bardziej zacięta. Zespoły grały punkt za punkt, nie pozwalając sobie na dłuższe przestoje. W środkowej fazie seta inicjatywę przejął Huragan, który zdołał odskoczyć na kilka punktów. MTS szybko jednak odrobił straty i w końcówce to gospodarze zachowali więcej zimnej krwi. Minimalna przewaga wystarczyła, by wygrać seta 26:24.

Trzeci set lepiej rozpoczęli goście. Mimo że MTS doprowadził do remisu 10:10, to później rywale przejęli inicjatywę i narzucili swój rytm gry. Skuteczniejsza końcówka pozwoliła im zwyciężyć 22:25 i przedłużyć mecz.

Czwarta odsłona ponownie była wyrównana, jednak podobnie jak w poprzednim secie, w decydującym momencie to goście zdołali odskoczyć gospodarzom. Przewaga wypracowana pod koniec seta pozwoliła im doprowadzić do tie-breaka.

Decydujący set był już jednak popisem drużyny z Międzyrzeca Podlaskiego. Międzyrzeczanie od pierwszych piłek narzucili rywalom swoje warunki gry, szybko budując wyraźną przewagę. Prowadzenie 6:2 było zapowiedzią pewnego zwycięstwa. MTS nie oddał inicjatywy ani na moment i zakończył tie-break wynikiem 15:8, przypieczętowując triumf w całym meczu.

MTS Międzyrzec Podlaski – Huragan VC Błonie

3:2

(25:18, 26:24, 22:25, 22:25, 15:8)

Kamil Pulik

BIA

eprasa.pl 379936d610

AZS wygrał w Koszalinie. Chłodna głowa Dominika Antoniaka i pewne zwycięstwo bialczan

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska w doskonałym stylu zakończyli rok, odnosząc wyjazdowe zwycięstwo nad Gwardią Koszalin 33:26. Trzy punkty zdobyte na trudnym terenie są potwierdzeniem dobrej dyspozycji zespołu i skutecznej, zespołowej gry.



AZS wygrał w Koszalinie. To piąte zwycięstwo bialczan w tym sezonie

Od pierwszych minut spotkania bialczanie narzucili swój rytm. Solidna obrona, dobre tempo w ataku oraz pewna postawa między słupkami pozwoliły AZS-owi kontrolować przebieg meczu. Do przerwy goście prowadzili 14:10, a po zmianie stron konsekwentnie powiększali przewagę, nie pozwalając gospodarzom na odrobienie strat.

- Myślę, że przede wszystkim zagraliśmy bardzo dobry mecz jako zespół. Każdy dołożył swoją cegiełkę i to było dziś kluczowe. Najważniejsze są punkty i to, że pokazaliśmy charakter do samego końca - podkreśla Wiktor Kwiatkowski, bramkarz AZS-u, który miał duży udział w zwycięstwie.

Istotnym wzmocnieniem drużyny okazał się Dominik Antoniak, wypożyczony do końca sezonu z Gwardii Opole, z którą występował w Orlen Superlidze. Jego doświadczenie i spokój były widoczne zwłaszcza w kluczowych momentach spotkania.

- Dał nam nie tyle „powera", co bardzo dużo spokoju i doświadczenia, którego ostatnio nam brakowało. Jedna chłodna głowa więcej w zespole - dodaje.

Wygrana w Koszalinie była piątym zwycięstwem AZS-u AWF Biała Podlaska w obecnym sezonie. Kolejne ligowe spotkania bialczanie rozegrają dopiero w lutym 2026 roku.



Dominik Antoniak do końca sezonu będzie występować w barwach AZS-u

Gwardia Koszalin - AZS AWF Biała Podlaska
26:33 (10:14)

Gwardia: Zwierz, Matusiak - Grzegorczyk 1, Ellouzi 1, Laskowski, Fabianowicz 2, Szcześniak 7, Zawadzki 2, Biskup 4, Koc 6, Kowalkowski, Maliarevych, Bartos, Didyk 3, Woźniak.
AZS AWF: Kwiatkowski, Adamiuk - Lewanowski 2, Grzenkowicz, Wierzbicki 7, Szendzielorz 4, Chepyha 5, Trela, Książka 2, Tarasiuk 1, Antoniak 5, Burzyński 1, Lewalski.
Kary: 10 min. (Laskowski, Zawadzki, Biskup, Didyk, Woźniak) - 6 min. (Książka, Burzyński, Błaszczak).
Sędziowali: Jaśkowiak, Żurawski (Grudziądz).
Widzów: 900.

Dominik Antoniak znów w barwach AZS-u

Do zespołu AZS-u Biała Podlaska po kilkumiesięcznej przerwie wrócił Dominik Antoniak - leworęczny rozgrywający, doskonale znany miejscowym kibicom.

Zawodnik ponownie założy „biało-zieloną" koszulkę i ma wzmocnić drużynę prowadzoną przez trenera Łukasza Kandorę.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Gwardia - AZS AWF 26:33
Śląsk - AZS UW 47:25
Pogoń - SMS ZPRP 34:25
Padwa - AZS AGH 32:34
Anilana - Nielba 33:34
Miedź - Grunwald 28:25
Stal - Jurand 30:28

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Szczecin	14	35	448:401
2	Stal Gorzów	14	32	442:438
3	Śląsk Wrocław	14	31	439:360
4	AZS AGH Kraków	14	28	459:412
5	Padwa Zamość	14	25	436:407
6	Grunwald Poznań	14	25	397:395
7	Jurand Ciechanów	14	24	480:439
8	Nielba Wągrowiec	14	24	465:457
9	Anilana Łódź	14	18	411:429
10	Miedź Legnica	14	18	436:455
11	AZS AWF Biała Podlaska	14	15	420:425
12	SMS ZPRP Kielce	14	10	409:468
13	Gwardia Koszalin	14	9	349:406
14	AZS UW Warszawa	14	0	401:500

TABELA LIGI CENTRALNEJ
Następna kolejka odbędzie się na początku lutego 2026 roku.

mp

Zuzanna Rozpotyńska najlepsza w Polsce! Kyrylo Didenko piąty w kraju

Zakończył się finał Szkolnego Skills Challenge Marcina Gortata, w którym Szkołę Podstawową nr 9 w Białej Podlaskiej reprezentowali uczniowie Zuzanna Rozpotyńska i Kyrylo Didenko.



Zuzanna Rozpotyńska zajęła pierwsze miejsce, wygrywając cały etap szkolnego Skills Challenge. W nagrodę otrzymała sprzęt sportowy, a także nagrodę dla swojej szkoły.

Wspaniale spisał się również Kyrylo Didenko, który zajął piątą pozycję w kraju, co stanowi ogromny sukces i powód do dumy dla całej społeczności szkolnej.

- Jesteśmy dumni z zaangażowania naszych uczniów, ich talentu i sportowego ducha. Gratulujemy Zuzi i Kyrylo i życzymy kolejnych sukcesów - podkreślają nauczyciele.

Zuzanna Rozpotyńska zajęła pierwsze miejsce, wygrywając cały etap szkolnego Skills Challenge. W nagrodę otrzymała sprzęt sportowy, a także nagrodę dla swojej szkoły (fot. Fundacja Marcina Gortata MG13)

mp

Adam Szutko, Aurelia Zagajska i Ola Glińska z mistrzostwem!

Siłacze z ULPKS Gaj Zalesie zakończyli sezon 2025 spektakularnym sukcesem, zdobywając złote medale w Pucharze Świata Federacji XPC w Siedlcach.



Adam Szutko, Aurelia Zagajska i Ola Glińska z mistrzostwem!

Na najwyższym stopniu podium stanął Adam Szutko, który w wyciskaniu sztangi leżąc w kategorii wagowej 125 kg oraz kategorii wiekowej Masters osiągnął imponujący wynik 300 kg EQ.

- To kolejny dowód na ciężką pracę i determinację naszych zawodników. Po sukcesach w Mistrzostwach Europy Federacji WPA w Pabianicach ten medal jest zwieńczeniem całego sezonu - mówi trener Franciszek Szabluk.

Sukcesy świętowały również młode siłaczki z Białej Podlaskiej, które powtórzyły swoje osiągnięcia z mistrzostw europejskich. Aleksandra Glińska zajęła pierwsze miejsce w kategorii wagowej 56 kg w kategorii wiekowej T18-19, uzyskując wynik 57,5 kg, a Aurelia Zagajska w kategorii wagowej 60 kg i kategorii T16-17 wycisnęła 62,5 kg.

- Jestem dumny z każdej z tych młodych zawodniczek. To wspaniałe widzieć, jak nasza praca w małej siłowni przynosi tak wielkie rezultaty - dodaje Szabluk.

Sezon 2025 okazał się rekordowy dla ULPKS Gaj Zalesie. Zawodnicy klubu zdobyli ponad 30 medali w Mistrzostwach Polski, Europy i Świata. Szabluk nie ukrywa, że ogromną rolę w sukcesach młodzieży odegrało wsparcie lokalnych instytucji: gminy Zalesie i Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej.

Trener Szabluk zapowiada, że nowy rok rozpocznie się równie emocjonująco. Już 18-19 kwietnia 2026 w Zalesiu odbędą się mistrzostwa Polski, na które zaprasza wszystkich kibiców. - Przyjdźcie, dopingujcie naszych zawodników i poczujcie atmosferę siłowych zmagań na najwyższym poziomie! - kończy.

mp

Startują amatorskie rozgrywki Bialskiej Ligi Tenisa Stołowego 2026



Planowany start ligi to styczeń 2026 roku, a udział w rozgrywkach jest bezpłatny

Mobilna Akademia Krzewienia Kultury Fizycznej „Respect" zaprasza do udziału w Bialskiej Lidze Tenisa Stołowego 2026 – cyklu amatorskich rozgrywek dla miłośników ping-ponga.

Do rywalizacji mogą przystąpić drużyny składające się z minimum trzech zawodników, zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Zawodnicy niepełnoletni muszą dostarczyć pisemną zgodę rodzica lub opiekuna prawnego. Każda drużyna powinna dysponować dostępem do sali i co najmniej jednym stołem do gry. Drużyny, które nie mają własnej sali, również mogą wziąć udział w lidze.

Rozgrywki zaplanowano w systemie dwóch rund, w formule „każdy z każdym". W ramach meczu rozegranych zostanie 9 gier singlowych oraz 1 gra deblowa. Kolejki będą odbywały się według ustalonego terminarza, w dni wybrane wspólnie z gospodarzem spotkania (od poniedziałku do niedzieli).

Planowany start ligi to styczeń 2026 roku, a udział w rozgrywkach jest bezpłatny. Szczegółowe informacje oraz zapisy przyjmuje Marek Zagajski pod numerem telefonu 501 656 649. Regulamin rozgrywek i inne dokumenty dostępne są na stronie internetowej www.makkf.pl oraz na Facebooku Fundacja MAKKFRespect.

mp

BIA

eprasa.pl 379936d610

Jubileuszowy turniej szachowy przyciągnął tłumy

15-lecie MUKS Gambit. Najmłodszy szachista miał sześć lat

W Międzyrzecu Podlaskim odbył się wyjątkowy turniej szachowy „15-tka GAMBITU" przygotowany z okazji 15-lecia działalności MUKS Gambit. Jubileuszowe wydarzenie przyciągnęło aż 74 zawodników – komplet uczestników – co pokazuje, jak silną pozycję królewska gra ma w tym mieście i jak prężnie rozwija się lokalne środowisko szachowe.

Turniej miał nie tylko charakter sportowy, ale również edukacyjny i społeczny. Organizatorzy podkreślali, że szachy są doskonałą formą rozwoju młodego człowieka – uczą koncentracji, logicznego myślenia i zdrowej rywalizacji. Wydarzenie promowało też zdrowy tryb życia i ograniczenie używek oraz nadmiernego korzystania ze smartfonów. W symboliczny sposób wsparła tę ideę Hurtownia Warzywno-Owocowa Krzysztof Wasiluk, przekazując wszystkim uczestnikom jabłka.

Turniej odbył się pod patronatem burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego, Pawła Łysańczuka, który wręczał nagrody i gratulował zawodnikom. Obecna była również dyrektor ZPO nr 3, Ewa Włodarczyk. Organizatorzy wyrazili szczególne podziękowania dla Banku Spółdzielczego w Międzyrzecu Podlaskim za okazaną pomoc.

Zawodnicy rywalizowali w dwóch turniejach: do lat 18 oraz Open. W młodszej grupie każdy uczestnik otrzymał nagrodę, a najlepsi zostali wyróżnieni w poszczególnych kategoriach wiekowych.

Chłopcy do lat 8

1. Jan Niewolik - 3,5 pkt,
2. Tymoteusz Strojek - 3 pkt,
3. Adam Zwolak - 3 pkt.

Chłopcy do lat 10

1. Mikołaj Matejek - 4 pkt,
2. Jan Gołębiowski - 3 pkt,
3. Bartosz Kęska - 3 pkt.

Dziewczynki do lat 15

1. Hanna Korpysz - 4 pkt,
2. Michalina Wasiluk - 4 pkt,
3. Aleksandra Kęska - 3 pkt.

Dziewczynki do lat 18

1. Anna Oleksiuk - 5 pkt,
2. Natalia Pawluczyk - 4,5 pkt,
3. Karolina Wysokińska - 4 pkt.

Dziewczynki do lat 8

1. Maria Zwolak - 2 pkt.

Dziewczynki do lat 10

1. Estera Szamaluk - 3 pkt,
2. Łucja Siłuszyk - 2 pkt,
3. Natalia Zabłocka - 1 pkt.

Chłopcy do lat 15

1. Michał Skolimowski - 6 pkt,
2. Igor Micor - 5,5 pkt,
3. Maciej Waszczuk - 5,5 pkt.

Chłopcy do lat 18

1. Gabriel Pióro - 6,5 pkt,
2. Michał Biernacki - 4,5 pkt,
3. Antoni Niewolik - 3 pkt.

Turniej Open

1. Jarosław Siergiej i Krzysztof Niewęgłowski - po 6 pkt (miejsce pierwsze współdzielone),
2. Tadeusz Skrzymowski - 5 pkt,
3. Michał Łosicki - 5 pkt.

Najmłodszym zawodnikiem turnieju był 6-letni Maksymilian Siłuszyk, który zdobył swój pierwszy turniejowy punkt, co zostało nagrodzone dużymi brawami.

W kategorii chłopców do lat 18 bezkonkurencyjny okazał się Gabriel Pióro – zwycięzca całego turnieju młodzieżowego z dorobkiem 6,5 pkt.

W rywalizacji Open pierwsze miejsce zostało współdzielone przez Jarosława Siergieja i Krzysztofa Niewęgłowskiego, którzy zdobyli po sześć punktów. Kolejne lokaty zajęli Tadeusz Skrzymowski oraz Michał Łosicki – obaj z wynikiem pięciu punktów.

Po zakończeniu sportowych zmagań przyszedł czas na część jubileuszową. Uczestnicy odśpiewali „Sto lat", a założyciel MUKS Gambit Tadeusz Węgrzyniak oraz obecny prezes Andrzej Micor wspólnie zdmuchnęli świeczki na okazałym torcie. Słodki poczęstunek szybko zniknął ze stołów – wielu zawodników sięgało po dokładkę.

Na zakończenie wszyscy członkowie klubu otrzymali nowe koszulki klubowe, które będą im towarzyszyć podczas przyszłych turniejów. Łącznie w wydarzeniu wystartowało aż 40 zawodników MUKS Gambit.

Kamil Pulik

Zimowy Turniej o Puchar Dyrektora Szkoły w Rogoźnicy

Promocja aktywności fizycznej, integracja szkół z terenu gminy oraz podsumowanie działań realizowanych w ramach programu Aktywna Szkoła - to cel Trzeciego Zimowego Turnieju o Puchar Dyrektora Szkoły w piłkę halową.

Zawody zorganizowano 10 grudnia. W turnieju wzięło udział 12 drużyn – sześć zespołów dziewcząt i sześć zespołów chłopców. Nauczyciele zadbali o organizację wyjazdów oraz wsparcie swoich drużyn.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Rogoźnicy okazali się bezkonkurencyjni. Oba zespoły gospodarzy zdobyły pierwsze miejsca, nie przegrywając żadnego meczu.

Najlepszymi strzelcami turnieju zostali uczniowie z Rogoźnicy: Wiktoria Grontkowska z dorobkiem dziewięciu bramek oraz Michał Kuzaka, który zdobył 10 bramek.

Plk



Fot. PSP w Rogoźnicy

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Rogoźnicy okazali się bezkonkurencyjni. Oba zespoły gospodarzy zdobyły pierwsze miejsca, nie przegrywając żadnego meczu

Chłopcy:

I miejsce - SP Rogoźnica,
II miejsce - SP Misie,
III miejsce - SP Tuliłów.

Dziewczęta:

I miejsce - SP Rogoźnica,
II miejsce - SP Rzeczyca,
III miejsce - SP Misie.

II Dziecięcy Przegląd Kolęd, Pastorałek i Piosenek Świątecznych w Wysokim



Fot. GOK Międzyrzec Podlaski

II Dziecięcy Przegląd Kolęd, Pastorałek i Piosenek Świątecznych zgromadził najmłodszych artystów z przedszkoli i oddziałów przedszkolnych z terenu gminy i okolic

Siedziba Gminnego Ośrodka Kultury w Wysokim zamieniła się w prawdziwą, rozśpiewaną krainę świątecznej magii.

11 grudnia odbył się II Dziecięcy Przegląd Kolęd, Pastorałek i Piosenek Świątecznych, który zgromadził najmłodszych artystów z przedszkoli i oddziałów przedszkolnych z terenu gminy i okolic. Wydarzenie wypełniły wzruszenia, dziecięca radość oraz piękna, bożonarodzeniowa muzyka.

Dyplomy oraz upominki dla uczestników wręczył zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski, Michał Teofilski. W krótkim przemówieniu podkreślił on znaczenie pielęgnowania tradycji i wspólnego świętowania, a przede wszystkim – ogromne zaangażowanie dzieci, nauczycieli i opiekunów.

Na zakończenie przeglądu na wszystkie dzieci czekał słodki poczęstunek, który był doskonałym zwieńczeniem wspólnie spędzonego czasu.

Plk

Na scenie GOK-u zaprezentowały się grupy przedszkolne i oddziały z dziewięciu placówek:

– Oddział przedszkolny 5- i 6-latków – Publiczna Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Halasach,

– Oddział przedszkolny „Zerówka" – Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy,

– Grupa przedszkolna – Przedszkole im. Doroty Gellner w Rzeczycy,

– Grupa przedszkolna 5-latków – Samorządowe Przedszkole nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Międzyrzecu Podlaskim,

– Grupa przedszkolna – ZPO nr 2, Samorządowe Przedszkole nr 4 w Międzyrzecu Podlaskim,

– Oddział przedszkolny 3- i 4-latków – Publiczna Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Tłuśćcu,

– Oddział przedszkolny – Publiczna Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Misiach,

– Grupa przedszkolna – Publiczna Szkoła Podstawowa im. Karola Krysińskiego w Rudnikach.

BIA

eprasa.pl 379936d610

Ważne inwestycje dla dużego DPS-u

Ceremonia z trzema zakupami w Kozuli. Nowy sprzęt w ważnej jednostce

Dom pomocy społecznej w Kozuli wzbogacił się o dwa nowe samochody oraz nową windę. W grudniu zorganizowano uroczyste przekazanie tych inwestycji, które były możliwe dzięki wsparciu finansowemu powiatu, PFRON i PCPR.


Fot.Marek Pietrzela

Starosta Mariusz Filipiuk wręczył dyrektor DPS Annie Skerczyńskiej kluczyki do samochodów. W ceremonii wzięła udział dyrektor PCPR Małgorzata Malczuk

- W tej chwili w naszym DPS mieszka aż 215 osób. Potrzeby nasze są bardzo duże. Konieczny był zakup nowego samochodu do przewozu osób na wózkach. Posiadaliśmy już busa, ale miał już swoje lata – powiedziała nam Anna Skerczyńska, dyrektor placówki w Kozuli.

Kiedy już było porozumienie kilku instytucji o współfinansowaniu przedsięwzięć, dwukrotnie DPS w Kozuli ogłaszał przetarg na zakup i dostawę 9-miejscowego minibusa na potrzeby mieszkańców, specjalnie przystosowanego do przewozu osób z niepełnosprawnościami na wózkach inwalidzkich. Wreszcie w sierpniu zadecydowano o wyborze pojazdu marki Opel Zafira.

- Ten bus jest przystosowany, aby dzięki najazdom osoby u nas mieszkające mogły bezpośrednio na wózku wjeżdżać do auta, gdzie można zakotwiczyć ten wózek. Ponadto osiem osób może jechać bez wózka – zadowolona podkreśliła dyrektor.

Ponawiane przetargi

Podobnie niełatwo było rozstrzygnąć przetarg na demontaż istniejącej windy oraz dostawę i montaż nowego dźwigu wraz z towarzyszącymi pracami budowlanymi. Jeden należało unieważnić, gdy pojawiły się błędy w już wybranej ofercie z Warszawy za 244 tys. zł. Po kilku dniach w sierpniu ogłoszono kolejne postępowanie. Tym razem inna warszawska firma zaoferowała wykonanie zadania za 204 tys. zł (netto).

Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Małgorzata Malczuk powiedziała nam, że koszt windy wyniósł ok. 220 tys. zł, z tego połowę pokryły Fundusz Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i Starostwo Powiatowe.

- Dotąd były dwie windy, ale jedna zaczęła się psuć. Dobrze, że była wymiana na nową. Na drugim piętrze mamy młodzież na wózkach, trudno ją sprowadzić bez windy. Kiedy mieszkający tutaj pan Janek zobaczył wymienioną, od razu powiedział – „Jeździ się jak w szpitalu!" – mówi nam Grażyna Kisiel, kierownik działu usług wspomagających.

Bez komplikacji natomiast przebiegał zakup zwykłego samochodu osobowego. Ostatniego października wpłynęła z Siedlec oferta: za skodę octavię 129 tys. zł.

Dyr. Anna Skerczyńska podkreśliła, iż ten pojazd został przeznaczony do codziennych spraw administracyjnych oraz indywidualnych wyjazdów z mieszkańcami na konkursy artystyczne lub konsultacje medyczne.


Fot.Marek Pietrzela

Grażyna Kisiel, kierownik działu usług wspomagających, nie kryje zadowolenia z nowej windy i radości mieszkańców z tej inwestycji. - W przyszłym roku będę mieć już staż 45 lat pracy. Dobrze, że pani dyrektor mnie nie wysyła na emeryturę. Często się uśmiecham, bo ten dom to jest całe moje życie! Odpowiadam za terapię zajęciową i rehabilitację. W naszym DPS mamy bardzo dużo „wózkowych", wymagają sporo pracy i wsparcia - mówi kierownik

Święto z kluczykami

Na początku grudnia na uroczyste przekazanie dwóch nowych samochodów oraz oficjalne oddanie do użytku nowej windy w budynku głównym DPS przyjechali starosta Mariusz Filipiuk, dyrektor PCPR Małgorzata Malczuk i ksiądz z pobliskiej parafii. Duchowny poświecił przewiązane olbrzymimi wstęgami samochody, a starosta wręczył dyrektor DPS kluczyki do pojazdów, symbolicznie oddając je do dyspozycji placówki.

- Mieliśmy podwójną okazję do oficjalnego przekazania dwóch samochodów i nowej windy. Dzięki środkom z PFRON i od pana wojewody udało się nam sfinalizować te cenne zakupy. Powiat wydał też ok. 300 tys. zł w ramach wkładów własnych – powiedział nam starosta Mariusz Filipiuk.

Marek Pietrzela


Fot.Marek Pietrzela

Mariusz Filipiuk,
Starosta bialski

Nasze placówki DPS same się dofinansowują

Nasz powiat nie szczędzi środków na opiekę społeczną. Jest ona na bardzo wysokim poziomie. Na dzień dzisiejszy nasze placówki DPS same się dofinansowują. Tak jest, gdy liczba mieszkańców utrzymuje się na maksymalnym poziomie. Gdyby w Kozuli spadła do 190-180 wówczas trzeba byłoby do DPS troszeczkę dopłacać.


Fot.Marek Pietrzela

Anna Skerczyńska,
dyrektor Domu Pomocy Społecznej w Kozuli

Zatrudniamy w sumie 140 osób

Nasz DPS jest przeznaczony dla 220 mieszkańców w trzech profilach: dla osób z niepełnosprawnością intelektualną, dla starszych i przewlekle chorych oraz dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Mieszka co prawda 215, ale zdarza się, że niektórzy odchodzą w różnych okolicznościach. Zatrudniamy w sumie 140 osób. Liczba osób zatrudnionych w kadrach też się zmienia. Jesteśmy zadowoleni, że udało się nam skorzystać z programu PFRON wyrównywania różnic między regionami i z uzyskania dotacji na zakup windy. Z funduszu otrzymaliśmy też środki na zakup samochodów.


Fot.Marek Pietrzela

Małgorzata Malczuk,
dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Białej Podlaskiej

Rodziny nam ufają

W powiecie bialskim trzy domy pomocy społecznej są prowadzone przez powiat, a jeden przez organizację pozarządową na zlecenie też powiatu. Od kilku miesięcy sytuacja w domach pomocy społecznej jest zadowalająca, ponieważ mamy wielu chętnych na miejsce w DPS. W tej chwili w każdym DPS wszystkie miejsca statutowe są wykorzystane. Czeka około dziesięć osób na przyjęcia. To nas bardzo cieszy, to znaczy, że rodziny nam ufają. Prowadzimy domy według obowiązujących standardów, staramy się podnosić poziom usług i wychodzić z nowymi inicjatywami.

Strzakły stały się stolicą seniorów

Centrum Aktywności i Integracji Społecznej stało się areną wielkiej, międzypokoleniowej integracji w ramach „Senioriady".

Wydarzenie, które odbyło się 28 listopada, stanowiło uroczyste podsumowanie projektu „Aktywni seniorzy ze Stowarzyszeniem Moja Gmina". Inicjatywa ta, realizowana przez Stowarzyszenie „Moja Gmina", przez ostatnie miesiące aktywizowała mieszkańców regionu, oferując cykl zajęć tematycznych, warsztatów i spotkań rekreacyjnych.

Do miejscowości Strzakły zjechali przedstawiciele aż dziesięciu klubów seniora z gmin Międzyrzec Podlaski oraz Olszanka. Głównym celem spotkania było nie tylko podsumowanie działań projektowych, ale przede wszystkim budowanie więzi i wspólna zabawa.

Nie zabrakło emocjonujących konkurencji sportowych i zręcznościowych. Największą furorę zrobiły animacje taneczne – parkiet błyskawicznie zapełnił się wirującymi parami, a seniorzy udowodnili, że metryka nie ma znaczenia, gdy w grę wchodzi dobra zabawa przy ulubionych rytmach.

Senioriada była zwieńczeniem działań dofinansowanych z Rządowego Programu Wieloletniego na Rzecz Osób Starszych „Aktywni+".

Kamil Pulik


Fot.Gmina Międzyrzec Podlaski

Do Strzakł zjechali przedstawiciele aż dziesięciu klubów seniora z terenu dwóch sąsiednich samorządów: gminy Międzyrzec Podlaski oraz gminy Olszanka

BIA

eprasa.pl 379936d610

Jak się wiedzie naszym radnym? Jakub Leszczuk ma nieruchomości za miliony

Od studenta, przez pracowników, po emerytów - zróżnicowana jest rada Miasta Międzyrzec Podlaski. Niektórzy radni mogą się pochwalić dużymi wpływami, inni minimalnymi. Sprawdziliśmy, ile zarobili, jakie mają oszczędności i długi oraz co wchodzi w skład ich majątków.

Przeanalizowaliśmy oświadczenia majątkowe radnych Rady Miasta Międzyrzec Podlaski, w których zawarli informacje dotyczące swoich dochodów, oszczędności, zobowiązań oraz posiadanego majątku za 2024 rok. Dokumenty pokazują wyraźne różnice w sytuacji finansowej poszczególnych samorządowców – od osób bez oszczędności i nieruchomości, po radnych dysponujących kilkoma domami, mieszkaniami, gruntami oraz znacznym zapleczem finansowym.

Opłaca się być na emeryturze

Na konto radnego Zbigniewa Bernata z tytułu emerytury w ubiegłym roku wpłynęło aż 107 tys. zł. Łącznie z innymi dochodami jego roczny przychód osiągnął niemal 130 tys. zł. Sprawia to, że radny zajmuje siódme miejsce na liście najlepiej zarabiających radnych Międzyrzeca Podlaskiego.

Znacznie mniej z tytułu emerytury otrzymuje Zdzisław Frydrychowski – 40,5 tys. zł. Pozostaje on jednak aktywny zawodowo, pełniąc funkcję organisty. Jego łączny dochód wyniósł niemal 85 tys. zł.

Zarabiają poniżej minimum

Najmniej, bo jedynie 8,5 tys. zł, zarobił Mateusz Olszewski. Nie ma się jednak czemu dziwić – jak przyznaje w oświadczeniu majątkowym, jest on studentem. Na drugim miejscu znalazł się 56-letni Wojciech Kot, który w ubiegłym roku zarobił jedynie 12,6 tys. zł. Podium zamyka przewodnicząca Rady Miasta, której dochód wyniósł nieco ponad 20 tys. zł.

Wśród radnych zarabiających poniżej najniższej krajowej znalazła się również Paulina Szczęśniak. Niemal na granicy minimum znajduje się Agnieszka Trochimiak, która w ubiegłym roku osiągnęła dochód w wysokości 52 tys. zł.

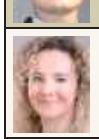
Ponad pół miliona oszczędności kontra brak oszczędności

Struktura oszczędności w Radzie Miasta jest bardzo zróżnicowana. Z jednej strony są radni, którzy nie wykazali żadnego majątku – należą do nich przewodnicząca Ewa Danieluk, Tomasz Grudziński oraz Wojciech Kot. Z drugiej strony znajdują się radni posiadający nawet kilkaset tysięcy złotych oszczędności. Najwięcej, bo aż 640 tys. zł, zgromadził Marek Chomiuk.

Niemal 7,5 mln zł w nieruchomościach

Podobnie zróżnicowana jest struktura posiadanych nieruchomości. Najwięcej zadeklarował Jakub Leszczuk, który jest właścicielem lub współwłaścicielem nieruchomości o łącznej wartości niemal 7,5 mln zł. Co ciekawe, pięciu radnych wykazało, że nie posiada żadnych nieruchomości.

Kamil Pulik

Imię i nazwisko (wiek), miejsce zatrudnienia	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne ruchomości (pow. 10 tys. zł)
 **Ewa Danieluk** (31), Przewodnicząca Rady Miasta, nauczyciel języka angielskiego	**1 tys. zł** - dochód ze stosunku pracy, **19,8 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: brak Długi: brak	Brak	Brak
 **Marek Chomiuk** (48), Wiceprzewodniczący Rady Miasta, przedstawiciel handlowy	**137,6 tys. zł** - dochód ze stosunku pracy, **19,7 tys. zł** - dieta radnego, **9,6 tys. zł** - program Rodzina 800+, **1,2 tys. zł** - dochód z nieruchomości	Oszczędności: **640 tys. zł, 1030 EUR, 400 USD, 19,2 tys. zł** - rachunek inwestycyjny w domu maklerskim Długi: brak	Dom 215 mkw. - **700 tys. zł,** działka zabudowana domem 896 mkw.- **90 tys. zł,** grunty rolne 1,44 ha - **140 tys. zł,** 1/2 lasu 0,98 ha - **5 tys. zł**	**Ford Focus** (2014)
 **Mirosław Jung** (60), Wiceprzewodniczący Rady Miasta, ratownik medyczny	**156,9 tys. zł** - umowa o pracę, **13,1 tys. zł** - umowa zlecenie, **18,6 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: **1,9 tys. zł** Długi: brak	Mieszkanie 57 mkw. - **250 tys. zł**	**Peugeot 3008** (2011)
 **Zbigniew Bernat** (67), emeryt	**106,7 tys. zł** - emerytura, **768 zł** - umowy i zlecenia, **654,14 zł** - ZPO nr 3, **20,5 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: **23 tys. zł, 1100 EUR, 140 tys. zł** - obligacje skarbowe	Mieszkanie 57 mkw. - **285 tys. zł**	**Hyundai Kona** (2020)
 **Zdzisław Frydrychowski** (67), emeryt, organista	**40,5 tys. zł** - emerytura, **22,6 tys. zł** - umowa o pracę, **2,5 tys. zł** - nagroda, **18,7 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: **70 tys. zł** Długi: brak	Brak	Brak
 **Roman Golec** (49), inspektor w UMWL w Lublinie, kierownik w SIM KZN PP sp.z.o.o.	**193,5 tys. zł** - umowa o pracę, **8,3 tys. zł** - umowa zlecenie, **1,8 tys. zł** - kilometrówka, **794 zł** - delegacje, **10,8 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: **30 tys. zł** Długi: **79 tys. zł**	Brak	**Toyota Avensis** (2015), motocykl **WSK 125** (1997), motocykl **Bajaj Pulsar NS 125** (2019)
 **Tomasz Grudziński** (49), kierownik oddziału w Międzyrzecu Podlaskim firmy PHU „PIONEX" Piotr Gabryś	**111,8 tys. zł** - dochód ze stosunku pracy, **10,6 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: brak Długi: **160,4 tys. zł**	Dom 165 mkw. - **600 tys. zł,** działka zabudowana domem 800 mkw. - **90 tys. zł**	**Hyundai Santa Fe** (2007), **Ford Focus** (2009), dwa motocykle **Yamaha** (2002 i 2009)
 **Piotr Grzeszyk** (46), policjant	**121,3 tys. zł** - umowa o pracę, **12,7 tys. zł** - Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim, **3 tys. zł** - Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, **8,6 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: **10,5 tys. zł** Długi: brak	Dom 97,8 mkw. - **400 tys. zł,** nieruchomość 0,1143 ha - **50 tys. zł**	**Mitsubishi Outlander** (2010)
 **Mariusz Jarosz** (63), kasjer	**72,2 tys. zł** - umowa o pracę, **100 tys. zł** - darowizna, **15,5 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: **6 tys. zł** Długi: brak	Dom 120 mkw., działka 4500 mkw. - **600 tys. zł,** 1/2 mieszkania 63 mkw. - **130 tys. zł**	**Peugeot 307** (2007)
 **Konrad Karwowski** (45), kierownik obiektów sportowych	**86,8 tys. zł** - umowa o pracę, **29,2 tys. zł** - umowa zlecenie, **19, 2 tys. zł** - program Rodzina 800+, **18,3 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: **139,5 tys. zł, 8,1 tys. zł** - Konto Junior (dziecka), **54 tys. zł** - fundusze inwestycyjne	Mieszkanie 47 mkw. - **180 tys. zł,** mieszkanie 65 mkw. - **350 tys. zł**	Brak
 **Wojciech Kot** (56), obsługa administracyjna przedsiębiorstwa	**2,8 tys. zł** - umowa zlecenie, **9,8 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: brak Długi: brak	Brak	Brak
 **Jakub Leszczuk** (40), zastępca kierownika - Centrum Medyczne Empatia sp. z.o.o.	**78,4 tys. zł** - zarządzanie działalnością gospodarczą, **19,5 tys. zł** - wynajem nieruchomości, **1,4 tys. zł** - dochód z nieruchomości, **8,7 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: **69,5 tys. zł, 5,5 tys. zł** - Pracowniczy Plan Kapitałowy Długi: **709, 2 tys. zł**	Dom 160 mkw. - **750 tys. zł,** dom letniskowy 80 mkw. - **150 tys. zł,** 3 lokale niemieszkalne - łącznie **4,2 mln zł,** 4 mieszkania - łącznie **1,1 mln zł,** gospodarstwo rolne 1,21 ha - **383,5 tys. zł,** inne nieruchomości - łącznie **828,2 tys. zł**	**Mercedes-Benz GLC** (2019), **Audi S5** (2011), **Indian Roadmaster** (2019)
 **Mateusz Olszewski** (23), student	**8,5 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: **500 zł, 1050 EUR, 400 USD, 13 tys. zł** - obligacje skarbowe, akcje Długi: Brak	Brak	Brak
 **Paulina Szczęśniak** (32), fizjoterapeuta	**24,4 tys. zł** - umowa o pracę, **2 tys. zł** - umowa zlecenie, **8,7 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: **30 tys. zł** Długi: brak	Mieszkanie 56 mkw. - **300 tys. zł**	**Volkswagen Tiguan** (2019)
Agnieszka Trochimiak (48), działalność gospodarcza	**44,4 tys. zł** - działalność gospodarcza, **7,5 tys. zł** - dieta radnego	Oszczędności: **20 tys. zł** Długi: **18,3 tys. zł**	Mieszkanie 38 mkw. - **160 tys. zł,** ogródek działkowy 360 mkw. - **10 tys. zł**	**Citroen Jampi** (2013)

BIA

eprasa.pl 379936d610

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Radni chcą mieć czas na analizę

Mieli uchwalić budżet gminy. Ale radni zaprotestowali

W piątek Rada Gminy Terespol miała uchwalić budżet 2026 i wieloletnią prognozę budżetową także na 2026 rok. Kiedy jednak Urząd Gminy w Kobylanach przekazał radnym tuż przed sesją poprawki do projektu budżetowego i WPF, wykreślono podejmowanie uchwał w sprawach dotyczących przyszłego roku.

Już na wstępie opóźnionej o ponad pół godziny sesji przewodniczący komisji budżetowo-finansowej Gabriel Gryciuk zgłosił wnioski o zmiany w porządku obrad. Zaproponował wykreślenie wspomnianych punktów dotyczących budżetu i wieloletniej prognozy finansowej na 2026 rok.

Nie było dyskusji. Większość, czyli dziesięcioro radnych poparło te wnioski, dwójka była przeciwnych i tyle samo wstrzymało się od głosu. Początkowo tylko radni wiedzieli, o co chodzi. Zabrakło wyjaśnienia dla internautów oglądających transmisje.


Fot. Marek Pietrzela

Krzysztof Iwaniuk,
wójt
gm. Terespol

Sprawdziła się moja strategia rozwoju z 1996 roku

Pani skarbnik dba bardzo o oszczędności i o uporządkowanie budżetu z 2025 roku, aby powiększyć nadwyżkę budżetową. Jako jedna z nielicznych gmin nadal nie mamy kredytów. Sprawdziła się moja strategia rozwoju z 1996 roku. Szkoda, że nowa rada nie słucha moich propozycji, aby wykorzystać przygotowywany węzeł autostrady A2 w Dobryniu i stworzyć tam strefę aktywności gospodarczej. Chodzi o pozyskanie dużych funduszy zewnętrznych, a nie jak rada czyni – rozproszenie niewielkich własnych na wszystkie wsie. Oczekuję, aby radni przychodzili do mojego gabinetu, piętro niżej i proponowali oraz dyskutowali.

Za pięć dwunasta

Dopiero podczas obradowania nad projektem o zmianie tegorocznego budżetu ujawniono przyczyny przesunięć w przyjmowaniu najważniejszych w roku uchwał.

Skarbnik Gminy Terespol Edyta Maruda wyjaśniała przyczyny porządkowania budżetu 2025. Wskazała na konieczność uwzględnienia w dochodach i następnie w wydatkach grudniowych dotacji z funduszy pracy i alimentacyjnego. Wskazała na konieczność przesunięcia na przyszły rok budowy i rozbudowy sześciu placów zabaw w kilku wsiach. Oczywiście to przełożenie wydatków inwestycyjnych musiało zostać odnotowane w wieloletniej prognozie budżetowej. Radny Gabriel Gryciuk wypomniał skarbnik, że nie przesłała wcześniej radnym w formie papierowej projektów zmian budżetowych, tylko dopiero dostarczyła je na 15 minut przed początkiem sesji.

Przewodniczący komisji Gabriel Gryciuk przypomniał jednak, że dopiero 21 minut po pierwotnie wyznaczonym początku sesji radni otrzymali uzupełniony projekt uchwały o zmianie prognozy budżetowej. Wyjawił, że nie jest w stanie porównać nowych wstawionych zmian w projekcie WPF. Przewodniczący rady Łukasz Dragun powiedział, że na przeanalizowanie takich projektów potrzebuje kilku godzin.

Mimo tych uchybień dziewięcioro radnych poparło uchwały o zmianach budżetu na 2025 rok i WPF, jeden był przeciwny oraz cztery osoby wstrzymały się od głosu.

Zmiana klimatu samorządowego?

Skarbnik tłumaczyła się, że dopiero poprzedniego dnia podpisano w gminie umowy o dodatkowe dotacje ze wspomnianych funduszy.

- Dziękuję, że się państwo pochylili nad tymi projektami. Decyzje są ważne dla świadczeniobiorców – podkreśliła.

Zdumiewająca była wola kompromisu z obu stron, czyli urzędników i radnych. Wcześniej przez niemal rok trwały ostre polemiki i ataki pomiędzy tymi dwoma „obozami".

Skarbnik Edyta Maruda oferowała pomoc radnym w wyjaśnieniu zmian w odłożonych uchwałach dotyczących 2026 roku.

- Należało przełożyć uchwały, bo są spore zmiany. Nasza komisja proponowała zmniejszyć deficyt, a okazuje się, że on się zwiększył. Muszę to przejrzeć, aby uchwalić. Rada przecież będzie odpowiadać za ten budżet 2026 rok - wyjaśnił przewodniczący Łukasz Dragun.

Zapowiedział, że prawdopodobnie termin kolejnej sesji wyznaczy na 29 lub 30 grudnia.

Sesje będą tylko w soboty

Przewodniczący zaproponował też zmiany w terminach sesji rady gminy w 2026 roku, aby wszystkie organizować w... soboty. To niespotykana praktyka w samorządach.

Argumentował, że na tegoroczne sesje prawie wcale nie przychodzą urzędnicy z UG, bardzo rzadko pojawia się wójt Krzysztof Iwaniuk. Sam Łukasz Dragun zgłosił chęć obsługi technicznej sesji. Zauważył, że część radnych w dni robocze ma różnorodne godziny pracy, toteż najlepszym wyborem ma być sobota.

Radni nie przyjęli tego z entuzjazmem. Sześć osób poparło uchwałę w sprawie tego ramowego planu pracy rady w 2026 roku, po czworo radnych było przeciw i wśród wstrzymujących się od głosu.

Dopłacają solidnie za odpady

Wątpliwości nie było przy podejmowaniu uchwały w sprawie pokrycia części kosztów gospodarowania odpadami komunalnymi z dochodów własnych niepochodzących z pobranej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w roku 2026. Wszyscy obecni na sesji radni poparli projekt, by dopłacić ponad 700 tys. zł do systemu, w którym wcześniej nie podnosili podatku śmieciowego...

W rozstrzyganym w czwartek postępowaniu dotyczącym usługi odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości zamieszkałych z terenu gm. Terespol, jedyny oferent Eko-Bug (spółka komunalna w Kobylanach) zaproponowała stawkę roczną 1,94 mln zł. Gmina Terespol poinformowała, że zamierzała przeznaczyć na sfinansowanie tego zamówienia 2,05 mln zł.

Kiedy jako pierwsi poinformowaliśmy wójta Krzysztofa Iwaniuka o odłożeniu na okres poświąteczny podejmowania uchwał w sprawie budżetu i WPF na 2026 rok, nie ukrywał zdziwienia.

Marek Pietrzela

W nadbużańskiej wsi pod Terespolem...

Wigilijne i egzotyczne przysmaki spod Terespola

Podczas XX Ogólnopolskich Dożynek Rybackich w Jakubowicach Konińskich Koło Gospodyń z Łobaczewa Małego (gm. Terespol) otrzymało wyróżnienie za zupę rybną.

Przewodnicząca stowarzyszenia KGW Jolanta Gawryluk poinformowała, że na wspomnianych dożynkach w gminie Niemce, organizowanych w Dworze Anna, jej koło przygotowało we współpracy z miastem Terespol stoisko promocyjne.


Fot. KGW Łobaczew Mały (FB)

Podczas XX Ogólnopolskich Dożynek Rybackich w Jakubowicach Konińskich stoisko Koła Gospodyń Wiejskich w Łobaczewie prezentowało słynne, nagrodzone potrawy

Łobaczewskie KGW wzięło tam udział w konkursie kulinarnym na potrawę z ryb słodkowodnych. Jury konkursu przyznało paniom z podterespolskiego Łobaczewa Małego wyróżnienie za kresową zupę rybną Kalia.

Zapytana o przepis Jolanta Gawryluk podała:

Składniki: ryby słodkowodne (sum, szczupak, lin), ogórki kiszone, sok z ogórków kiszonych, marchew, pietruszka, korzeń selera, czosnek, masło, przyprawy (sól, ziele angielskie, pieprz czarny ziarnisty i liść laurowy), mąka, kieliszek wódki, śmietana i cytryna.

Wykonanie: sprawione ryby zalewamy wodą i gotujemy około 30 minut. Odszumowujemy i dodajemy liść laurowy, ziele angielskie i pieprz w ziarnach.

Ogórki obieramy i kroimy w słupki. Warzywa ścieramy na tarce o grubych oczkach i podsmażamy na maśle oraz dodajemy do wywaru. Gotujemy dwie minuty. Następnie dodajemy sok z kiszonych ogórków. Mąkę złocimy na patelni, rozrabiamy bulionem i wlewamy do zupy. Następnie wciskamy czosnek i wlewamy kieliszek wódki. Doprawiamy solą i pieprzem do smaku. Podajemy z łyżką śmietany na talerz i plasterkiem cytryny. Można posypać zieleniną.

- Wcześniej nasze wigilijne potrawy zostały nagrodzone ogólnopolskimi prestiżowymi nagrodami kulinarnymi „Perłami": sum w zalewie octowej, ryba w soli pieczona, kakory, czurtan tatarski i krąpielniki nadziewane kapustą z grzybami lub kurkami oraz golasy z kaszy gryczanej z serem – przypomniała przewodnicząca Jolanta Gawryluk.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 379936d610